Nr. 173 Środa, dnia 26 czerwca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

WYŁAZI SZYDŁO Z WORKA...

Dlaczego Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów?

Znamienne wynurzenia posła niemiecko-narodowego

Baron Loringhoven stwierdza całkowite bankructwo polityki Stresemanna

Izolacja Niemiec na terenie Ligi Narodów

BERLIN, 25.6. Głównem przemówieniem opozycyjnem, które poprzedziło drugą mowę ministra Stresemanna, było wystąpienie posła niemiecko - narodowego barona Freytag - Loringhovena, który, krytykując ostro politykę zagran. Niemiec, zarzucił ministrowi Stresemannowi całkowite bankructwo tej polityki. Poseł Freytag - Loringhoven na dowód przytoczył, iż minister Stresemann uzasadniał konieczność wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów tem, że Niemcy muszą z jednej strony zapobiec dojściu do skutku grożącego przymierza angielsko-francuskiego, z drugiej zaś otworzyć sobie w ten sposób drogę do podniesienia kwestji granic wschodnich.

Obu tych zadań Niemcy nie wypełniły. Nie przeszkodziły bowiem ani zbliżeniu francusko - angielskiemu, ani też nie osiągnęły niczego w kwestji granic wschodnich.

Mówca zastrzegł się, że nie chce twierdzić, aby traktat rozjemczy z Polską i Czechosłowacją, mówiący o tem, że strony zawierające traktat, zgodne są co do tego, iż prawa żadnej strony nie mogą być zmienione bez jej zgody, że ten traktat przez powyższy zwrot utrwala granice wschodnie, jednakże — oświadczył poseł Freytag - Loringhoven — jest rzeczą w każdym razie niewątpliwą, że kwestja granie nie została podniesiona i że bynajmniej nie stała się więcej aktualna.

Przechodząc do kwestji ochrony mniejszości, mówca nazwał wyniki madryckie drwinami ze spraw mniejszości i zarzucił delegacji niemieckiej popełnienie poważnych błędów taktycznych. Mówca oświadczył, że wnioski Danduranda mogłyby, jego zdaniem, spotkać się z pomyślnym wynikiem, gdyby Niemcy nie podejmowały na własną rękę ofenzywy w tej sprawie. Tymczasem przez tę ofenzywę niemiecką i z powodu osobistych tarć z polskim ministrem spraw zagranicznych, Niemcy doprowadziły do swej całkowitej izolacji, idącej tak daleko, że wnioski i wywody Niemiec nie znalazły poparcia żadnej strony, tak, że nawet przedstawiciel Finlandji pominął milczeniem wnioski i wywody Niemiec, a poparł ze swej strony tylko p. Danduranda. (PAT)

BERLIN, 25.6. W swojem drugiem przemówieniu wczorajszem minister Stresemann ponownie poruszył sprawę współpracy gospodarczej między organizacjami gospodarczemi Francji i Niemiec i ewentualnie innych państw europejskich, w celu poszukiwania dróg ochronnych przed konkurencją, dającą się wszystkim poważnie we znaki.

W końcu swego przemówienia minister zastrzegł się przeciwko przypisywanej mu nadziei na nowy gabinet angielski. Minister podkreślił, że w swoich przemówieniach nie powiedział ani jednego słowa o nowym rządzie angielskim i że uważa za rzecz zupełnie nieodpowiednią witać z radością zmianę składu rządu angielskiego. Dalej minister zastrzegł się przeciwko poglądowi, że zmiana ta miała by być identyczną z całkowitą zmianą angielskiej polityki zagranicznej. (PAT)

Dlaczego Stresemann głosował

za wejściem Polski do Ligi Narodów

BERLIN, 25.6. Wczorajsze posiedzenie Reichstagu trwało niemal do północy. W ciągu posiedzenia min. Stresemann, atakowany przez mówców niemiecko-narodowych, zabrał głos poraz drugi, polemizując z niemiecko - narodowym posłem Freytag - Loringhovenem i hitlerowskim hr. Reventlowem, który zarzucił Stresemannowi, że w Lugano niepotrzebnie uderzył pięścią w stół.

Minister Stresemann powiedział na to ironicznie: „Chciałbym słyszeć krytykę, z jaką spotkałbym się, gdybym wówczas ministrowi Zaleskiemu nie odpowiedział na jego mowę".

W odpowiedzi na ataki posła Loringhovena, który zarzucał ministrowi Stresemannowi m. in., że oddał swój głos za Polską przy wyborach do Rady Ligi, oświadczył minister Stresemann, że powstrzymanie się od głosu delegacji niemieckiej nie zmieniłoby wówczas zupełnie wyników, skoro na 40 głosów — 36 padło za Polską. Niemcy głosowały jednak za wejściem Polski do Rady Ligi, ponieważ „jestem przekonany — oświadczył minister Stresemann — iż naród 30-miljonowy ma prawo do reprezentacji w Radzie Ligi". (PAT)

Ostatni dzień pobytu p. Prezydenta na Wołyniu

Dostojny Gość zapoznaje się ze stanem prac meljoracyjnych i budową kanału

WARSZAWA, 25.6. Ostatni dzień swego pobytu na Wołyniu p. Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił zapoznaniu się ze stanem prac meljoracyjnych i budową kanału w rejonie lubomelskim.

O godz. 10 rano przed wyjazdem pana Prezydenta z Kowla przed gmachem gimnazjum im. Słowackiego, gdzie p. Prezydent zatrzymał się na nocleg, ustawiła się kompanja 50 p. p. ze sztandarem i orkiestrą wojskową, młodzież szkolna, organizacje i związki tworzyły szpalery.

P. Prezydent pożegnał się najpierw z członkami komitetu obywatelskiego przyjęcia p. Prezydenta, poczem przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej. Tłumy mieszkańców wznosiły okrzyki na cześć dostojnego Gościa.

O godz. 1.30 po południu p. Prezydent zatrzymał się w Piszczy, majątku pp. Gutowskich, gdzie odbyło się śniadanie.

Po śniadaniu p. Prezydent udał się drogą, prowadzącą nad jeziorem Świteź, na miejsce, gdzie dokonywane są prace nad przekopywaniem kanału, który, odprowadzając wody 8 jezior lubomelskich, a w tej liczbie Świtezi i Pulmo, połączy dorzecze Prypeci z Bugiem, stwarzając w ten sposób drogę wodną, łączącą Bałtyk z Morzem Czarnem.

P. Gutowski, prezes spółki wodnej, powitał przybywającego p. Prezydenta, wyrażając jednocześnie prośbę, aby p. Prezydent raczył zezwolić na to, aby trzeci kanał, łączący Bałtyk z morzem Czarnem, obok istniejących już kanałów Królewskiego i Ogińskiego, był nazwany kanałem Prezydenta Mościckiego. P. Prezydent wyraził na to swoją zgodę, poczem obchodząc torem, dokładnie zapoznał się ze stanem robót.

Na granicy województwa łuckiego opuszczającego ziemię wołyńską dostojnego Gościa żegnali wojewoda Józefski, oraz miejscowi obywatele. Drogą na Brześć i Siedlce p. Prezydent przybył, jak o tem już donosiliśmy, o godz. 11 wieczorem dnia wczorajszego do Warszawy. (PAT)

—0—

KARDYNAŁ HLOND

na uroczystem przyjęciu w ambasadzie polskiej

RZYM, 25.6. W dniu wczorajszym ambasador Przeździecki wydał uroczyste śniadanie na cześć kardynała Hlonda. Ze strony oficjalnej włoskiej byli obecni na śniadaniu: minister Vico, z prezydjum rady ministrów p. Giunta, generalny sekretarz faszystowskich związków zagranicą Parini, były poseł włoski w Warszawie Maioni oraz redaktor polityczny rzymskiej „Tribuny" Forges-Davanzati. Pozatem — członkowie ambasad polskich przy Kwirynale i przy Watykanie. (PAT)

Powrót ministra Składkowskiego

Korespondent »Hasła« donosi z Warszawy:

Onegdaj powrócił z Paryża minister Spraw Wewnętrznych, generał Sławoj-Składkowski, który przerwał swój urlop wypoczynkowy, wezwany jako świadek w procesie b. ministra Skarbu, Czechowicza, przed Trybunałem Stanu, który rozpocznie się w dniu dzisiejszym.

Po powrocie min. Składkowski natychmiast przyjęty był przez premjera Świtalskiego, oraz zameldował się w Belwederze u Marszałka Piłsudskiego.

Konferencja u premjera Świtalskiego

Korespondent »Hasła« donosi z Warszawy:

Wczoraj przed południem odbyła się u premjera Świtalskiego konferencja, w której wzięli udział min. Spraw Wewn. Składkowski i wiceminister Pieracki, minister Skarbu Matuszewski, minister Rolnictwa Niezabytowski i minister Reform Rolnych Staniewicz.

Komitet badania mąki i chleba

Korespondent »Hasła« donosi z Warszawy:

P. minister Składkowski powołał do Głównego Komitetu badania mąki i pieczywa szereg wybitnych znawców z dziedziny badania mąki i chleba, oraz znawców piekarstwa i młynarstwa, jak prof. W. Iwanowskiego z Warszawy, prof. Jana Rapczewskiego ze Szkoły Sanitarnych Podchorążych, prof. E. Lelesza z Państw. Zakładu Higjeny w Warszawie, inż. Stanisława Emme i p. Juljana Bugajskiego. Ponadto w pracach Komitetu Głównego weźmą udział prof. Steusig, prof. Goszt i profesor Moros ze Lwowa, prof. Chrząszcz z Poznania, a także przedstawiciele organizacyj piekarskich i młynarskich.

Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się w pierwszych dniach lipca r. b.

Dalsze etapy w podboju powietrza

SYDNEY, 25.6. Lotnicy australijscy Smith i Ulm odlecieli na samolocie „Southern Cross" w kierunku Anglji. Pierwszym etapem podróży jest miasto Derby w północno - zachodniej Australji.

W odpowiedzi pesymistom i puszczykom

Min. Skarbu o sytuacji skarbowej

Nienaruszalność kursu złotego. — Zdrowa polityka społeczna. — Utrzymanie równowagi budżetowej — zadaniem łatwem. — Najskuteczniejszy środek zwalczania ciasnoty pieniężnej

WARSZAWA, 25.6. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Finansowej przy Ministrze Skarbu, kierownik Ministerstwa Skarbu, Ignacy Matuszewski, wygłosił exposé o sytuacji skarbowej oraz o działalności rządu od kwietnia w dziedzinie skarbowej.

Minister **stwierdził nienaruszalność kursu złotego.** Upływ walut z Banku Polskiego w kwietniu wyniósł 81.6 miljonów zł., w maju 36.3 miljonów złotych. Wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO w kwietniu wynosił 762.000, w maju 2.498.000 złotych i był wyższy, niż w maju roku ubiegłego o 571.000 złotych. Również w czerwcu nadwyżka wkładów nad odbiorem była podwójna w stosunku do roku ubiegłego.

Minister przypisuje te zjawiska nie zasłudze rządu, lecz **zdrowej psychice społecznej,** która po trzech latach równowagi budżetowej i stabilizacji waluty na tyle okrzepła, iż potrafi powodować się w działaniu przesłankami rzeczywistości gospodarczej, odczuwając całą nastrojowość, towarzyszącą zazwyczaj walkom czysto politycznym. Budzi się zjawisko ufności przezwyciężenia wszelkich trudności, jakie stają dzisiaj przed życiem gospodarczem.

Równowaga budżetowa jest głównym filarem, na którym opiera się gmach pracy państwowej oraz społecznej. Zadaniem Skarbu jest czuwać nad równowagą Minister stwierdza, iż utrzymanie równowagi budżetowej w Polsce jest **zadaniem dzisiaj stosunkowo łatwem,** łatwiejszem, aniżeli w innych krajach, dzięki 3-letniej usilnej i skutecznej pracy b. ministra Czechowicza.

Dochody w kwietniu i maju **r. b.** wynosiły 496 miljonów, w odpowiednim okresie roku zeszłego — **466 miljonów zł. Nadwyżka** dochodów za **2 miesiące r. b. wynosi** 30 miljonów w stosunku do wpływów zeszłorocznych.

W okresie kwiecień—maj wydatki wynosiły 485.8 miljonów, nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 10 miljonów. W zeszłym roku nadwyżka w tym samym okresie wynosiła 22 miljonów. Jest to rezultat decyzji rządu, mianowicie, że w ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się rynek pieniężny w Polsce i wobec ogólnej konjunktury finansowej światowej, rząd jest przeciwny stworzeniu znaczniejszych nadwyżek budżetowych ,co jest najwłaściwszą polityką finansową.

W związku z decyzją Rady Ministrów przeprowadzono rewizję poszczególnych pozycyj budżetowych, której wynikiem jest **ograniczenie wydatków na sumę przeszło 160 miljonów złotych.** Główne pozycje, skreślone w budżetach inwestycyjnych dotyczą nowych budowli, całkowicie zaniechanych. Wykończy się tylko rozpoczęte w roku zeszłym, a z nowych prac jest prowadzona wyłącznie **budowa kabla telefonicznego Warszawa — Łódź.**

Minister kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby zamierzano wstrzymać budowę dalszą portu w Gdyni, który przyczynia się poważnie do zwiększenia polskiego eksportu. **Eksport jest najskuteczniejszym środkiem zwalczania ciasnoty pieniężnej, którą Polska odczuwa wraz z całą Europą.** Ograniczenie wydatków państwowych nie jest skutkiem braku środków, jedynie wynikiem przesłanek czysto ekonomicznych i zgodnie z zasadniczem stanowiskiem rządu, budowa portu w Gdyni pójdzie w dotychczasowem tempie.

Zgodnie z zasadniczem stanowiskiem rządu nastawiono odpowiednio działalność banków państwowych. Kredyty długoterminowe popierać będą tylko prace inwestycyjne już rozpoczęte w latach ubiegłych. Rozbudowę kredytu długoterminowego minister łączy z możliwością uzyskania przez banki państwowe kredytu długoterminowego zagranicznego nie wysoko oprocentowanego. Zdaniem ministra, możliwość taka nie wydaje się być wyłączona.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego minister nie widzi konieczności przeprowadzenia żadnych specjalnych ograniczeń w stosunku do banków państwowych.

Celem upłynnienia rynku pieniężnego zniesiono kontrolę wkładów w bankach i zniesiono 10% dodatek do podatku od kapitałów. (PAT)

Pierwszy ambasador italski przy stolicy Św.

RZYM, 25.6. Hrabia Devecchi, pierwszy ambasador Italji przy Stolicy Świętej, wręczył Ojcu Świętemu swe listy uwierzytelniające. (PAT)

Jaka dziś będzie pogoda

Wczoraj o godz. 8-ej rano było w całej Polsce przeważnie pochmurno, miejscami padały przelotne deszcze. Temperatura od 8 w Słonimie do 16 w Zaleszczykach. W Warszawie 10 o godz. 8-ej, o godz. 10-ej 12 stopni.

Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami głównie na zachodzie kraju. W dalszym ciągu chłodno; silniejsze, na wybrzeżu burzliwe wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

TRIUMFALNY POCHÓD

prochów generała Bema

Podniosła uroczystość w Konstantynopolu

KONSTANTYNOPOL, 25.6. Wczoraj po południu przybyły tutaj zwłoki generała Bema, którym towarzyszy delegacja polska.

No dworcu oczekiwali: poseł Rzeczypospolitej, Olszewski, z całym personelem poselstwa, przedstawiciele najwyższych władz tureckich cywilnych i wojskowych, kompanja honorowa wojska z orkiestrą oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

Przy nadejściu pociągu orkiestra odegrała marsza żałobnego a wojsko sprezentowało broń. Na trumnie położono sztandar polski, a obok turecki. Z wagonu trumna przeniesiona została na pokład oczekującego statku. Gdy statek odbijał od brzegu wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Trumnę przewieziono statkiem na dworzec europejski, gdzie oczekująca orkiestra wojskowa powitała ją marszem żałobnym, a wojsko prezentowaniem broni. Na dworzec europejski przybyli przedstawiciele ambasady francuskiej, poselstwa węgierskiego, kolonji polskiej, kolonji węgierskiej i liczne tłumy publiczności.

Poseł Rzeczypospolitej, Olszewski, złożył na trumnie wieniec, przyczem wojsko prezentowało broń. Zkolei złożyli na trumnie wieńce: turecki dowódca wojskowy, Emin Pasza, poseł węgierski, przedstawiciel kolonji węgierskiej i przedstawiciel kolonji polskiej. W czasie składania wieńców wojsko oddawało honory.

Poseł Olszewski wygłosił w języku francuskim przemówienie, po zakończeniu którego orkiestra wojskowa odegrała hymn polski. Z kolei przemawiał nad trumną Emin Pasza, charakteryzując bohaterską postać generała Bema, poczem zabrał głos w języku francuskim poseł węgierski, wskazując na aureolę, jaką otoczona jest pamięć generała Bema na Węgrzech. Po tem przemówieniu orkiestra odegrała hymn węgierski, a pociąg opuścił stację.

Na dworcu obecni byli także przedstawiciele wszystkich dzienników tureckich. Uroczystość odbyła się w sposób wspaniały i miała charakter bardzo podniosły i uroczysty. (PAT)

Zwierzęcy sadyzm litewskich siepaczy

Pachołkowie Waldemarasa znęcają się nad obywatelem polskim

RYGA, 25.6. Do konsulatu polskiego w Rydze zgłosił się Ildefons Zimny, obywatel polski z Poznania, marynarz z zawodu. Zimny zaangażował się w Królewcu na okręt niemiecki „Activa" w charakterze palacza. W dniu 7 b. m. statek zawinął do Kłajpedy, gdzie miał załadować towar i wyruszyć w dalszą drogę. Zimny, korzystając z postoju, udał się na ląd i wstąpił na chwilę do restauracji. Trzej agenci policji litewskiej, słysząc marynarza, rozmawiającego po polsku, aresztowali go i odprowadzili do komendy wojskowej, gdzie urzędnicy litewscy znęcali się nad nim w sposób okrutny. Zimnemu pokazano mapę Polski i rozkazano nakreślić granice Polski. Kiedy Zimny prowadząc palcem wzdłuż granicy wskazał na obecną granicę polsko - litewską, urzędnicy litewscy rzucili się nań i ciężko go skatowali, zmuszając do mówienia, że Wileńszczyzna należy do Litwy. Tegoż dnia Zimnego odstawiono do Kretynji a stamtąd do więzienia w Bajorach, gdzie przesiedział 10 dni. Cały czas był morzony głodem i bity okrutnie. Po 2 tygodniach męczarni i katuszy w więzieniu odstawiono Zimnego do granicy łotewskiej. Przybył on tak wyczerpany do Rygi, że padł bez sił na progu konsulatu polskiego. Konsul polski zaopiekował się nader troskliwie ofiarą barbarzyństwa litewskiego.

„CZYSTKA" PARTJI

Zredukowany towarzysz na zielonej trawce

W dniu wczorajszym późnym wieczorem na posiedzeniu OKR. PPS. zapadła decyzja wykluczenia z partji Marjana Andrzejaka, burmistrza m. Aleksandrowa, za czyn hańbiący, a mianowicie za podjęcie w dniu wczorajszym na własny rachunek z kasy Elektrowni Łódzkiej z większych sum przypadających m. Łodzi należności za udział jego w posiedzeniach zarządu Elektrowni Łódzkiej za rok 1928 jako reprezentanta miasta Łodzi. (p)

—o—

Realny sukces Nadir-Chana

a nadzieja Habibullaha

KALKUTTA, 25.6. Donoszą tu, że Nadir Chan odniósł nowy sukces, zajmując fort Argon, będący ważną pozycją strategiczną w rejonie pomiędzy Loghar i Gardez. Sądzą jednak, że lepiej wyekwipowane wojska Habibullaha zdołają odeprzeć najeźdźców. Donoszą również, że Habibullah pragnie bardzo ponownego otwarcia poselstwa brytyjskiego w Kabulu. (PAT)

Olbrzymia burza gradowa

DURBAN, 25.6. Burza gradowa, która szalała ubiegłej nocy nad miastem, spowodowała olbrzymie szkody, obliczone na pół miljona funtów szterlingów. W ciągu kilku minut ulice pokryły się warstwą gradu grubości 20 cm. (PAT)

GIEŁDA

DEWIZY: Holandja 358.18, Londyn 43.23¾, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.88½, Praga 26.41¾, Szwajcarja 171.65, Stokholm 239.08, Włochy 46.66, Wiedeń 125.30½.

Obrót dewizami bardzo mały. Dolar w obrotach prywatnych 8.88½ w placeniu. Rubel złoty 4.58¼. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE: 7% poż. stabilizacyjna 91.50 (zł. 814.35); 4% poż. inwestycyjna 106.50—105.50, 5% państw. poż. premjowa dolarowa 63.00—64.00—63.75, 5% poż. dolarowa 83.50 (zł. 743.15), 10% poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30).

AKCJE: Bank Dyskontowy 126.00, Bank Polski 163.25, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 78.50, Cegielski 36.75, Lilpop 28.75—29.00, Modrzejów 23.25, Starachowice 25.75, Zieleniewski 120.00.

Turniej walk francuskich

SZTEKKER — WAJNURA

Bardzo ładna walka mistrza Mandżurji z mistrzem Polski wykazała doskonałą z obu stron technikę. Akcje zmieniały się nadzwyczaj prędko. Sztekker atakuje zawzięcie, lecz dobry Wajnura odparowuje wszelkie ataki i przechodzi często do ofenzywy. Walka więc ciekawa nie przyniosła jednak rezultatu.

KRAUS — ORŁOW

Pierwszy występ mistrza Ukrainy przedstawił go publiczności, jako aktora. Mistrz Luksemburgu nie pozostał w tyle za przeciwnikiem. Obaj zapaśnicy wykazują swe zdolności aktorskie, przyczem Orłow, poważniejszy, stara się nie śmiać, gdy Kraus ucieczkami swemi mistrzowskiemi wywołuje nielada humor. Walka jednak kończy się zwycięstwem Orłowa, który kładzie niespodziewanie na łopatki mistrza Luksemburga i doskonałego komika w jednej osobie. Nie było z pewnością człowieka, któryby nie roześmiał się w czasie walki.

STIBOR — POOSCHOFF

Sensacyjna walka dwóch fenomenów sprowadziła do cyrku całe masy ludzi, ciekawych i żądnych emocji.

I rzeczywiście walka przyniosła ich pełno. Obaj z równorzędną siłą i lepszą techniką Stibora tworzyli doskonałą parę zapaśników, która może dać zadowolenie miłośnikom. Prawdziwa ta uczta zapaśnicza wykazała większą ruchliwość Stibora i lepsze jego ataki w ciągu godziny czasu.

Jednakże silny Pooschoff opierał się wysiłkom przeciwnika. Stwarzali bardzo niebezpieczne pozycje nie wyzyskane z przeciwnych oporów. W ciągu godziny nie daje rezultatu i przechodzi, zgodnie regulaminem, na punkty. Pierwszy punkt zdobywa Pooschoff i w chwilę wyrównuje Stibor. Stibor zdobywa drugi punkt, wkrótce zyskuje trzeci, lecz Pooschoff w 67 minucie kładzie na łopatki Stibora i zwycięża.

ŚPIEWACZEK — PETROWICZ

Mistrz Czechosłowacji, walcząc dość brutalnie, chcąc tem nadrobić swe braki. W 12 minucie zwycięża Petrowicz

Zbędny import a konieczny eksport

O świniach serbskich i ojczymach łódzkich

Łódź, 26. VI.

Na Zachodzie najpoważniejsi statyści rozpatrują wszelkie zjawiska natury polityczno - społecznej przez pryzmat zagadnień ekonomicznych.

I słusznie.

Jedną z przyczyn antagonizmów serbsko - austrjackich, które kiedyś doprowadziły do rozpętania się wielkiej wojny światowej, była walka rządu austro-węgierskiego z eksporterami świń serbskich. Wygląda to na paradoks — ale jest historyczną prawdą: wieprz z nad Maricy wpłynął potężnie na ukształtowanie się losów całej Europy — ba, całego świata — aczkolwiek żaden śmigły Senegalczyk, który, skrzyżowawszy swój bagnet z bagnetem błękitnookiego Poznańczyka, zginął marnie nad Marną, nie wiedział, że padł ofiarą pojedynku, jaki prowadzili na rynkach Europy świniobójca z Debreczyna — i świniopas z pod Niszu...

Związki, czy starcia, poszczególnych państw: prawie wszystkie powstają na podłożu czysto gospodarczem, prawie wszystkie opierają się o przesłanki ekonomiczne.

Również sytuacja poszczególnych krajów jest ściśle dziś związana z ich położeniem gospodarczem. Ono zapewnia państwu spokój, dobrobyt — lub staje się przyczyną rozkładu i ubóstwa, a co zatem idzie, niezadowolenia obywateli, przejawiającego się w tarciach socjalnych.

W Polsce — odrzućmy nabok ckliwy optymizm — jest źle, ponieważ, mimo wszelkich starań, nie zrównoważyliśmy naszego bilansu handlowego.

Import jest większy od eksportu, co odbija się ujemnie na całokształcie życia gospodarczego. Statystyka wykazuje, że sprowadzamy z zagranicy niekoniecznych, a więc zbytkownych towarów, za półtora miljarda złotych. Nie chcemy szukać daleko. Pragniemy tu tylko poruszyć sprawę, związaną, zresztą, ściśle z nieudolną gospodarką Magistratu łódzkiego.

Jak wiadomo, Magistrat zakupił za pośrednictwem przedstawicielstwa handlowego ZSSR. w Polsce, 7500 tonn kostki granitowej do brukowania ulic, po 107.50 zł. za tonnę. Po przetargu na 2000 tonn tejże kostki przedstawiciel jednej z firm szwedzkich zaproponował dostawę tej ilości materjału po cenie 93.50 zł. za tonnę.

Z tego zestawienia wynika, że miasto straciło przez nieopatrzność swych ojczymów 100.000 złotych.

Magistrat w sprawie powyższej rozesłał długi komunikat, w którym udowadnia — a raczej chce udowodnić — że, ponieważ, skoro, iż, wziąwszy pod uwagę, itd., kalkuluje się jednak użycie granitu sowieckiego.

Nie chcemy wdawać się tu w dyskusję o jakościach kostki sowieckiej, czy szwedzkiej. Zmierzamy tylko do jednego: biuletyn magistracki w tej sprawie **j e s t b e z w s t y d e m!**

Jakto! Czy panowie z Magistratu nie czytali artykułów szeregu pism — i to nietylko łódzkich — w których napiętnowano surowo tępotę zarządu miasta Łodzi i jego nieobywatelskie postępowanie?

Panowie z Magistratu — przynajmniej niektórzy z nich — zapisać się powinni na wieczorne kursy dokształcające, ażeby dowiedzieć się, że Polska ma tyle — i to pierwszorzędnego — granitu, że kostek do wykładania ulic łódzkich nie trzeba sprowadzać ze Szwecji — a tem mniej ze Sowietów.

Słusznie prasa, a przedewszystkiem „Ilustrowany Kurjer Codzienny" — oburzyła się na podobne marnotrawstwo grosza polskiego, wysyłanego zagranicę w okresie, gdy wysiłki całego społeczeństwa powinny zmierzać do ratowania bilansu handlowego państwa.

Przypominanie o tej przykrej i kompromitującej Łódź aferze w specjalnych komunikatach dowodzi niemałego tupetu i bezwstydu ze strony Magistratu. Pocóż samemu powracać do sprawy, którą się przegrało przez własną ignorancję, czy złą wolę?

Tak postępują tylko tacy, którym na głowę spadła... kostka granitowa, obojętnie, czy to sowiecka, czy szwedzka...

Przeżywamy czasy złe — które mogą być jeszcze gorsze, jeśli zapomnimy o zasadniczej dewizie: popierajmy przemysł krajowy! Polski surowiec dla polskiego robotnika! Precz z uprzedzeniem, że towar polski gorszy jest od zagranicznego!

Panowie z PPS. mogą sobie importować z Berlina różnych Loebów i Crispienów. To im wolno. Ale wara przez lekkomyślny import materjałów, których w Polsce nie brak, podważać równowagę budżetu państwa!

Pocieszamy się tylko tem, że był to już ostatni import, dokonany przez czerwonych wujów naszego miasta. I tuszymy, że komisarz rządu, którego domagają się mnogie rzesze pokrzywdzonych robotników, przystąpi wkrótce do wielkiego, a koniecznego eksportu i dotychczasowych władców wyeksportuje z gmachu przy Placu Wolności na zieloną trawkę — a raczej na bruk, wyłożony kostkami ze sowieckiego granitu...

Tak jakoś się stało, że zaczęliśmy od świń serbskich — skończyliśmy na „wujach" łódzkich.

Proszę nie podejrzewać nas jednak o utajoną złośliwość, albo o symboliczną asocjację myślową: tak to się tylko złożyło...

M. J.

Anglja a Sowiety

Walka o wpływy w Azji

Przyjście do wadzy rządu robotniczego w Anglji, jak wiadomo, nie wywołało w prasie sowieckiej iluzyj co do radykalnej zmiany polityki angielskiej względem ZSSR.

Projektowana podróż Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych i odroczenie sprawy odnowienia stosunków dyplomatycznych z ZSSR na dalszy termin wywołują dość smutne refleksje w pismach sowieckich, które pierwotnie spodziewały się, że rząd Mac Donalda przedewszystkiem rozwiąże tak ważne dla sowietów zagadnienie, z którem wiąże się również i sprawa kredytów dla zakupów sowieckich w Anglji.

Charakterystyczne pod tym względem dane o powietrznych zbrojeniach Anglji w Azji zamieszcza „Wieczerniaja Moskw", która w ten sposób podkreśla najbardziej drażliwy w stosunkach angielsko-sowieckich moment, którym jest przeciwieństwo interesów obu państw w Azji.

Otóż, według tych danych, zbrojenia powietrzne w Anglji w Indjach systematycznie powiększają się z roku na rok. Ilość eskadr lotniczych w armji indyjskiej została doprowadzona do 8, przyczem eskadry te są w roku ostatnim na nowo uzbrojone i przystosowane do operacyj nad terenami mało zaludnionemi, jakiemi są kraje środkowo-azjatyckie. Samoloty posiadają znaczną szybkość lotu — 240 klm. na godzinę. Wydarzenia w Afganistanie Anglja wykorzystała całkowicie dla zbadania terenu pod względem wojskowym. Pismo sowieckie zarzuca między innemi Anglji, że pod pokrywką ratowania z Kabulu ludności europejskiej, a przedewszystkiem kobiet i dzieci — samoloty angielskie odbywały często raidy z Indyj do Kabulu w celach wywiadu wojskowego.

Od 1 kwietnia roku bież. lotnictwo angielskie uruchomiło linję lotniczą Anglja Indje przez Francję, Włochy, Grecję, Egipt, Irak i Persję, to znaczy przez kraje związane z Anglją przymierzem nietylko politycznem, lecz i wojskowem. Linja ta umożliwia manewrowanie angielskim siłom powietrznym na całym bliskim i środkowym Wschodzie.

Umożliwia to również przerzucanie większych sił floty powietrznej z Anglji dla operacyj wojskowych na Kaukazie (Baku), oraz w Turkiestanie sowieckim. Ostatnio wadze angielskie zorganizowały nową bazę lotniczą w Bassar w Persji Południowej na rzece El-Arab, 80 kilometrów od zatoki Parskiej, W bazie tej skoncentrowali Anglicy 5 eskadr hydroplanów dwumotorowych, uzbrojonych w specjalne przyrządy dla rzucania bomb.

Hydroplany te w razie potrzeby mogą być przerzucone w przeciągu kilku godzin na morze Kaspijskie i zagrozić Baku. O wpływach angielskich w Chinach świadczy również fakt, że rząd Nankiński zamówił ostatnio w fabrykach angielskich 20 aeroplanów wojskowych. Do składu angielskiej eskadry na morzu Śródziemnem wcielono dwa transportowce jako pływające bazy lotnicze. Na każdym z nich znajduje się po 100 aeroplanów różnych typów. Cała ta potężna flota bardzo łatwo i w krótkim czasie może być skoncentrowana na morzu Czarnem. Sowiety stosują się również do polityki azjatyckiej.

W ostatnich latach zwróciły uwagę na wzmocnienie floty powietrznej w Azji i na Kaukazie. Utworzono nowe bazy lotnicze w Taszkiencie, Baku, Irkutsku, Tomsku, Czycie i Władywostoku. Bazy te mają zapewnić funkcjonowanie dwóch głównych arteryj lotniczych: Moskwa — Irkutsk — Władywostok i Moskwa — Charków — Baku — Taszkient, przyczem osobna linja łączy Baku ze stolicą Persji— Teheranem. Każda inowacja w lotnictwie sowieckiem wywołuje odpowiednią reakcję w lotnictwie angielskiem. Ostatnio wprowadziło lotnictwo sowieckie samoloty specjalnej konstrukcji pod marką „P. — I". W odpowiedzi na to lotnictwo angielskie skonstruowało samoloty -niszczyciele „Lincok", przystosowane właśnie do niszczenia samolotów sowieckich „P. — I".

Widać tedy, że pomiędzy Anglją i Sowietami toczy się zażarta walka o panowanie w Azji. Nie zmienia tu nic fakt, że rząd sow. głosi że jest rządem robotniczym i najbardziej pacyfistycznym na świecie, oraz, że w Anglji ster rządów objęli laburzyści. Sowiety podminowują w dalszym ciągu grunt Azji, Anglja zaś — tak czy owak — musi bronić swego stanu swych wpływów.

Ro.

Rada Ministrów o sytuacji urzędników

Po wygaśnięciu groźnego art. 116

Pod przewodnictwem premjera Świtalskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Rady ministrów, które trwało od godz. 6 po poł. do 11 w nocy.

W posiedzeniu wzięli udział wszyscy ministrowie z wyjątkiem Marszałka Piłsudskiego oraz korzystającego z urlopu min. Składkowskiego, którego zastępował wiceminister, Pieracki.

Na posiedzeniu omawiano cały szereg aktualnych zagadnień gospodarczych i politycznych.

Między in. Rada ministrów powzięła uchwałę następującej treści:

Niezałatwienie przez Sejm wniesionego w dniu 16 marca r. b. rządowego projektu ustawy w sprawie zmiany art. 116 ustwy o państwowej służbie cywilnej, w niczem nie przyczyniło się do uporządkowania ustawodawstwa, dotyczącego pracowników państwowych, a przeciwnie, wprowadziło w tej dzedzinie ieszcze wieksze zamieszanie i chaos.

W szczególności spowodowało różnorodną interpelację wytworzonego stanu prawnego, idącą w dwu krańcowo różnych kierunkach:

1) że wskutek niezałatwienia projektu przez Sejm wszyscy funkcjonarjusze państwowi, nieustaleni do dnia 31 marca 1929 roku, w trybie art. 116, stali się z dniem 1 kwietnia 1929 r. stałymi, w rozumieniu art. 33-go ustawy i

2) że wszyscy nieustaleni funkcjonarjusze państowi winni być zwolnieni ze służby państwowej na podstawie ustępu 5-go art. 116.

Rada ministrów uważa, że zarówno pierwsza, jak i druga interpelacja jest ze względu na interes państwa nie do przyjęcia i że konieczność uporządkowania ustawodawstwa, dotyczącego pracowników państwowych zgodnie zarówno z potrzebami państwa, jak i pracowników państwowych, wymaga zasadniczej rewizji obecnie obowiązującego ustawodawstwa.

Odpowiedni projekt ustawy, pddający rewizji dotychczasowe zasady podziału funkcjonarjuszów państwowych, ustalone w ustawie o państwowej służbie cywilnej, zostanie wniesiony do Sejmu.

Rada ministrów postanawia tymczasowo przy zwalnianiu funkcjonarjuszów państwowych nie stosować, aż do ustawowego załatwienia tej sprawy ustępu 5-go art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Minister Zaleski w Barcelonie

BARCELONA, 25.6. Minister Spraw Zagranicznych, Zaleski, po zwiedzeniu wystawy w Barcelonie, odjechał na kurację do Bagnolles.

U wybitnego parlamentarzysty angielskiego

Rozmowa z p. posłem Bennettem

Bawił świeżo w Warszawie poseł do angielskiej Izby Gmin, p. Albert James Bennett, b. przewodniczący komisji budżetowej i skarbnik stronnictwa konserwatywnego. Aby dowiedzieć się o celu przybycia p. Bennetta do Polski, delegowaliśmy doń naszego współpracownika, które mu ten oświadczył co następuje:

— Bawię już w Polsce po raz drugi i znów widzę ze zdumieniem, jaki ogrom możliwości gospodarczych Polska reprezentuje. Przemysł wasz rozwija się bujnie, lecz mógłby rozkwitać jeszcze piękniej i potężniej, gdyby Polska posiadała niezbędne kapitały. Spodziewam się, że Anglja będzie mogła ten polski głód kapitału w dużej mierze zaspokoić.

Kapitaliści angielscy, jak wogóle kapitaliści wszystkich krajów, są ludźmi ostrożnymi i konserwatywnymi. Dlatego też musi upłynąć pewien czas, zanim uda się ich zainteresować inwestycjami kapitałów w nowych państwach. Zainteresowanie się Anglji możliwościami gospodarczemi Polski datuje się dopiero od niedawna. Lecz w ostatnich latach dokonano poważniejszych inwestycyj kapitału angielskiego w Polsce. Pragnąc pracować nad tem, zainteresowałem się Polską specjalnie, jako prezes Brytyjsko-Europejskiego Trustu Drzewnego, ukonstytuowanego przed rokiem i posiadającego miljon funtów wpłaconego kapitału zakładowego. Ta potężna grupa kapitalistów angielskich inwestowała już 1 i pół miljona funtów w polski przemysł drzewny. Jest to największa suma, jaka kiedykolwiek dotąd była wożłona przez angielski kapitał w jakąkolwiek gałęź przemysłu polskiego.

— Czy można dowiedzieć się o jakichś szczegółach tych przedsięwzięć?

— Czynię starania nad założeniem wielkiej fabryki papieru w Maopolsce Wschodniej. Szczegłólnie wszakże interesuję się przemysłem drzewnym, uważając że można ten przemysł kolosalnie rozwinąć i przyczynić się tem wydatnie do ogólnego podniesienia sytuacji finansowełj w Polsce przez olbrzymie wzmożenie eksportu. Udało się nam już zainteresować tą sprawą grupę najpoważniejszych banków Londynu i innych stolic europejskich. Wielki napływ kapitałów zagranicznych do Polski, który chcemy spowodować, przyczynić się może również do obniżenia niezwykle wysokiej obecnie w Polsce stopy procentowej i dyskontowej, więc wpynąć dodatnlio na polepszenie ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

— Czy w Anglji daje się zauważyć zainteresowanie Polską ?

— Od czasu mojej pierwszej wizyty w Polsce we wrześniu ub. r., gdy miałem możność naocznie przekonać się o wielkich gospodarczych możliwościach Polski, rozpocząem już akcję propagandową na ten temat w Anglji. I oto ostatnio już można było spostrzec znaczny wzrost zainteresowłania się Polską w kołach przemysłowo-handlowych i finansowych W. Brytanji. Coprawda, jest jeszcze w tej dziedzinie bardzo wiele do zdziałnia. Za najlepszą metodę w tej dziedzinie uważam możliwie najintensywniejszą propagandę prasową.

Na pożegnanie p. Bennett oświadczył że wprost z Warszawy udaje się do Poznania, gdył pała niecierpliwością obejrzenia wspaniałego pokazu gospodarczego i kulturalnego dorobku Polski po pierwszych dziesięciu latach niepodległości.

Niezagojone rany wojny

na ziemiach polskich

Jeszcze 235 tysięcy zniszczonych budynków czeka na odbudowę

Z terenów Polski, przez które wielokrotnie przesunął się niszczący walec wojny, nadchodzą radośniejsze wieści. Wprawdzie jeszcze 35 proc. ludności w powiatach, zniszczonych wojną, mieszka nadal w ziemiankach, ale już zdołano odbudować dotychczas wiele domów i chat, zmienionych w zgliszcza i ruiny przez pociski armatnie.

Najwięcej ucierpiały od wojny kresy wschodnie, a więc województwa: wołyńskie, tarnopolskie, powogródzkie, lubelskie, lwowskiei stanisławowskie.

Według zebranych danych ogółem uległo zniszczeniu 1 miljon 800 tysięcy budynków mieszkalnych, szkolnych, gospodarczych i świątyń.

Do odbudowy przystąpiono natychmiast, gdy tylko ustały działania wojenne. Pomocy udzielił przedewszystkiem rząd, w materjałach drzewnych. Do dnia 1 stycznia 1924 roku odbudowano 1.099.056 budynków, wyłącznie niemal drewnianych. Dopiero od 1924 roku weszła w życie ustawa, na zasadzie której poza pomocą w materjaałch budowlanych zaczęto udzielać pożyczek w gotówce.

Dzięki takiemu rozszerzeniu pomocy do 1 stycznia 1928 odbudowano w dalszym ciągu przeszło 400 tysięcy budowli, w tem znaczny odsetek murowanych.

W roku 1928 odbudowano dalszych 74 tysięcy budynków, tak, że obecnie pozostało do odbudowania jeszcze 235 tysięcy budynków.

Na odbudowę zniszczonych przez wojnę domów udzielił rząd 7 miljonów metrów sześć. drzewa, ogólnej wartośąi 525 miljonów zł.

Pożyczek w gotówce udzielono: w r. 1924 na sumę 6.730.000 z., w r. 1925 — 6.4134.179 zł., w r. 1926 — 5.542.900 zł., w r. 1927 20.767.800 i w r. 1928 10530000 zł. Ogółem więc pożyczono na odbudowę przeszło 50 miljonów zł., z czego przeszło 50 proc. w ciągu ostatnich dwu lat.

Pożyczki udzielane są na 4 proc. na dziesięcioletnie spłaty. Budulec przeliczany bywa na złote według cen rynkowych i sumę tę dolicza się do pożyczki.

Łatwo jest burzyć, o wiele trudniej budować. Jeszcze przez długie lata będziemy musieli zabliźniać rany wojny, zabudowywać pustkę, restytuować warsztaty pracy.

Jakkolwiek dużo jeszcze pozostaje nam do zrobienia, znaczną część pracy mamy już poza sobą i jeżeli w dalszym ciągu będziemy pracowali w obecnem tempie, w niedługim czasie znikną po wsiach ziemianki, a zastąpią je schludne nowo wybudowane domki.

TEATR SZKOLNY

na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

„Najpracowitszy teatr", „teatr bez aktorów", „teatr eksperymentalny" — oto jak nazywa prasa przedsięwzięcie wystawowe, zrealizowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. w sali gimnazjum im. Marcinkowskiego w Poznaniu, przy ulicy Bukowskiej nr. 16.

„Czemu „najpracowitszy"? Bo daje codzień, a czasem co dwa, najwyżej co trzy dni premjerę. Prawda—nie własnym zespołem, lecz siłami przyjeżdżającemi ze wszystkich stron Polski, od stolicy począwszy, a skończywszy na Kresach.

Teatr to „bez aktorów" — bo wszyscy grający są amatorami. Wiele w tem amatorstwie umiłowania i ze strony reżysera i aktora, wiele pięknie zapowiadających się talentów.

Trzeba było widzieć dwa wieczory, dane przez Kraków: „Tragedję o polskim Scylurusie" Jurkowskiego i „Wieczór ballad i pieśni", aby uwierzyć, że stały one na poziomie, jakiego nie powstydziłby się dobry teatr zawodowy.

Teatr to „eksperymentalny' — bo inscenizuje mnóstwo takich utworów, których teatry wcale nie ruszają. Nie tyle chodzi tu o repertuar staro - klasyczny, który reprezentuje dotąd Eurypides („Helena") ,Ayrstofanes („Ptaki"), czy Terentius („Bracia"), nietyle o wyciąganie na scenę polskich utworów dramatycznych z tych czy innych przyczyn niegrywanych (Norwid — „Krakus", Fredro — „Odludki i poeta"). Eksperymentalność Teatru Szkolnego polega na inscenizacjach literackich i regjonalnych.

Jeśli o pierwsze idzie, to trzeba przedewszystkiem stwierdzić. że nader wdzięcznym materjałem inscenizacyjnym okazały się utwory powieściowe, jak Sienkiewicza — „Wyrok Zeusa", żeromskiego— „Echa leśne", czy Tetmajera — „Ksiądz Piotr". Bodaj jeszcze więcej uroku wydobyto z ballad i pieśni, zarówno należących do literatury kunsztownej, jak i do ludowej. W tych inscenizacjach znalazł Teatr Szkolny najwłaściwszy teren działania.

Regjonalne widowiska także udają się znakomicie. „Zapusty Wielkopolskie", „Przenosiny na Kurpiach", „Wesele Mazurskie" miały bodaj największe sukcesy. Co w tych widowiskach ocenić należy — to ich etnograficzną wierność: zwyczaje podpatrzone, stroje i rekwizyta najczęściej wprost ze wsi przywiezione. Stąd powstaje owo wrażenie bezpośredniej rzeczywistości, z jakiem widzowie patrzą na te regjonalne widowiska, które zaczynają u nas nie na żarty wchodzić w modę.

Eksperymentalność Teatru Szkolnego polega też na uproszczeniach dekoracyjnych, koniecznych z natury rzeczy. Najczęściej na ogólnem tle zamarkowana jest tylko zręcznie potrzebna dekoracja, a resztę efektu wydobywa się światłem, i o dziwo! — nie przeszkadza to wywołaniu nastroju. Uwaga widza, niezaabsorbowana na zbyt silnie wrażeniami wzrokowemi, skupia się na słowie, które głębiej wnika i mocniej wzrusza.

Sala pełna dzień w dzień zjeżdżającej na Wystawę młodzieży. Jej entuzjazm i radość są dowodem, że Teatr Szkolny swe zadanie spełnił. Zadanie to — budzenie do teatru zamiłowania zarówno „biernego, t. j. do korzystania z niego, jak i „czynnego' t. j. do tworzenia go.

Podatek pośredni w maju

Wpyw z pouatków pośrednich w maju rb. wynosił 14.451.000 złotych, podczas gdy w kwietniu rb. dochody Skarbu Państwa z tego tytułu wynosiły okrągło 14 miljonów.

Otwarcie Izby Rzemieślniczej we Włocławku

Dnia 23 bm. odbyło się we Włocławku otwarcie Izby Rzemieślniczej woj. warszawskiego. Otwarcia dokonał naczelnik wydziału przemysłowego woj. warszawskiego inż. Kłodecki, oddając przewodnictwo zebrania w ręce najstarszego wiekiem członka Izby, p. Agresta z Włocławka. Po krótkiem przemówieniu przewodniczącego dokonano wyborów. Prezes. Izby został p. Komnicki z Włocławka, wiceprezesem p. Cimerman, członkami pp. Andrzejewski z Łowicza, Frankowski z Kutna i Turzaiowski z Płocka. sekretarzem p. Mirewicz z Włocławka. Następnie uchwalono budżet, poczem posiedzenie Izby zostało zamknięte.

150 milj. nadwyżki

przyniesie kolejom nowa taryfa towarowa

W ministerstwie komunikacji ukończono trwające od kilku lat prace nad ułożeniem nowej taryfy towarowej na kolejach.

Nową taryfę opracowano bardzo starannie i będzie ona istotnie wypadkową, sprzecznych częstokroć interesów poszczególnych dzielnic i gałęzi przemysłu.

Nowa taryfa będzie prawdopodobnie wprowadzona w życie dopiero w jesieni, tak, że nadwyżka budżetowa, która wpłynie z tego źródła, będzie uwzględniona dopiero w następnym roku budżetowym.

Według opinji fachowców nadwyżka ta wyniesie około 155 miljonów złotych.

Nowa taryfa obejmuje tylko ruch towarowy, taryfa osobowa nie ulegnie zmianie.

Rynek dyskontowy w Łodzi

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi w tygodniu ubiegłym większych zmian nie odczuwano. W dalszym ciągu notowano poważny brak materjału wekslowego, który ze względu na ukazanie się większej ilości gotówki, był chętnie przez dyskonterów prywatnych dyskontowany. Stopa dyskontowa dla materjału pierwszorzędnego kształtowaał się w granicach od 1,60 proc. do 1,75 proc. w stosunku miesięcznym.

Materjał wekslowy drugorzędny był już dyskontowany mniej chętnie i można go było realizować przy stopie procentowej, kształtującej się w granicach od 2 do 2,5 proc. Zaznaczyć należy, iż materjał ten był przez dyskonterów prywatnych realizowany bardzo ostrożnie. Jeżeli chodzi o materjał wekslowy trzeciorzędny to go wogóle nie dyskontowano. Nikt z dyskonterów bowiem nie chciał ponosić tak wielkiego ryzyka.

Zainteresowanie akcjami było w dalszym ciągu minimalne i przy lokôwaniu gotówki nie wchodzą one zupełnie w rachubę. Zwiększyły się natomiast w znacznym stopniu obroty dolarami gotówkowemi zarówno odcinkami grubszymi jak i drobnymi. Obracano dolarami przy kursie zł. 8.88 do zł. 8.85, przyczem materjału było zupełnie poddostatkiem. (w)

Ruch dyskontowy weksli w maju

Jak się dowiadujemy, wskaźnik sumy zdyskontowanych weksli osiągnął w maju r. b. rekordowy poziom 216,2 wobec 198,4 w kwietniu. Przytoczony wskaźnik jest obliczony po wyeliminowaniu zwykłej sezonowëj zwyżki w maju.

Wzrost obrotu produkcji zwierzęcej

W ciągu kwietnia i maja rb. w następstwie sezonowego wzrostu produkcji zwierzęcej obrót wewnętrzny i wywóz zwierząt uzyskał rozmiar nieosiągalny od lat trzech:

W kwietniu ładowano zwierzętami dla obrotu wewnętrznego i wywozu przeciętnie 222 wagony dziennie (w tem na wywóz 28 wag.); w maju — 216 wagonów dziennie (w tem na wywóz 31 wag.) Ceny produktów zwierzęcych częściowo wzrosy, częściowo utrzymały się na dawnym poziomie. ł

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze Izby Przemysłowo - Handlowej (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma holenderska obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk włókienniczych na Holandję w branży towarów bawełnianych, wełnianych i sztuczno - jedwabnych.

Firma z Konstantynopola obejmie przedstawicielstwo fabryk polskich we wszystkich branżach towarów włókienniczych

Demon wielkiej wojny

jeszcze porywa swoje ofiary

Jak donoszą z Brukseli zginął tam samobójczą śmiercią, rzuciwszy się z okna IV piętra na bruk, niejaki Stefan Otto, który w czasie wojny, jako skaut, zasłynął nadzwyczajną odwagą i determinacją.

Losy tego młodzieńca przedstawiają się dosyć interesującą, jakkolwiek w pewnym okresie przybrały one charakter raczej awanturniczy.

Gdy w roku 1914 wybuchła wojna chłopaczek ten, liczący zaledwie 12 lat życia, a więc za młody do służby w szeregach zgłosił się w komendzie jednej z grup belgijskich jako ochotnik skaut i został przyjęty. Zachowaniem się swojem, męstwem i sprawnością zyskał sobie powszechne uznanie i w ciągu wojny kilka razy odznaczono go w rozkazach naczelnego dowództwa, wskazując go jako wzór dzielności i poświęcenia. Ale ciężkie przeżycia wojenne, czy też może wrodzone właściwości umysłu spowodowały, że chłopak ten począł mieć o sobie jakieś obłędne wyobrażenia, a pomimo nagród i odznaczeń, ciągle czuł się pokrzywdzonym. Wojna wytrąciła go też w zupełności z właściwej kolei życiowej, do szkoły nie wrócił, a zasmakowawszy życia obozowego, zaciągnął się po skończonej wojnie do marynarki i odbywał dalekie podróże.

Bezprawnie przybrał też jakieś dziwaczne tytuły, n. p. księcia Terpueren, podając się za brata księcia Flandrji, a pewnego razu wykonał nawet sensację mas karadę, o której długo pisano w dziennikach.

Zjawił się mianowicie w Koblencji nad Renem, gdzie stała amerykańska załoga okupacyjna i podając się za naturalnego syna zmarłego króla belgijskiego, Leopolda II, oświadczył, że przyjeżdża w misji oficjalnej, aby w imieniu króla belgijskiego wręczyć amerykańskiemu komendantowi order Leopolda. Oczywiście wypadek ten stanowił dla garnizonu Koblencji sensację, urządzono wielkie uroczystości, defilady i przyjęcia, a kiedy mistyfikacja wyszła na jaw, skompromitowany komendant garnizonu musiał podać się do dymisji.

Długi czas nie było o młodym skaucie żadnej wiadomości, w tem nagle pojawiła się na półkach księgarskich książka, zawierająca jego pamiętniki. Wywołały one pewne zainteresowanie, nikt atoli nie przeczuwał, że książka jest dziełem człowieka zupełnie już chorego, o nerwach poszarpanych przez wojnę i nadużycia. Przed kilku dniami pojawił się w Brukseli w towarzystwie jakiejś młodej kobiety i zajął pokój w eleganckim hotelu.

Niedługo potem doszło do nieporozumienia z zarządem hotelu, młody człowiek skarżył się bowiem natarczywie, że w pokoju na drugiem piętrze ktoś w nieznośny sposób stuka. Podniecony wywołaną awanturą, pobiegł w zupełnym negliżu i z damskim pantoflem w ręku na wyższe piętro i tam, w oczach przerażonej służby wyskoczył przez okno na ulicę. Przewieziony do szpitala św. Jana, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

CHYBIONA REKLAMA

czyli tajemnica młodego Schreibera

Artur Schreiber, ów młody Ameryka nin, pasażer na gapę w podróży Assolanta i jego dwu towarzyszy, odjechał wresz cie do Ameryki, wyprawiony wbrew swo jej własnej woli z Paryża. Napsuł on nie mało krwi ludziom w Paryżu. W całej tej zagadkowej p o d r ó ż y na gapę tkwi dość dziwna tajemnica, którą sobie opinja publiczna tłumaczy i komentuje w najrozmaitszy sposób. Posądzano lotników francuskich, że Schreiber dostał się na samolot z ich wiedzą i że cała historja była zgóry zainscenizowana, a dochoda mi osiągniętymi przez Schreibera mieli się wszyscy podzielić. Lotnicy zaprzeczyli tym pogłoskom kategorycznie, cytując na dowód, że zabrali z sobą żywność jedynie na trzy osoby.

Również dziwne było zachowanie się prasy paryskiej. Zpoczątku, po wylądowa niu „Żółtego Ptaka" na lotnisku w Bourget, publiczność i prasa nie robiła żadnej różnicy między lotnikami a Schreiberem Taksamo wyniesiono go triumfalnie na rękach, taksamo reporterzy czynili z nim wywiady jak z tamtymi. Dopiero po kilku dniach zachowanie się prasy nagle zmieniło się z uwielbienia na jawną nieprzyjaźń w stosunku do Schreibera. Wyczuwało się, że jakaś tajemnicza ręka za kulisami nakazała tę zmianę frontu. Postanowiono wyprawić Amerykanina pierwszym transatlantykiem do domu. Za powód tego nagłego oziębienia podawano zachowanie się Schreibera, który bez najmniejszej wstydliwości wyrażał się, że traktuje całą przygodę jako źródło wielkich zarobków dziennikarskich w zamian za swoje „rewelacje". Sytuację jego pogorszyła jeszcze depesza papy Schreibera, który prosił lotników, aby go zawiadamiali o wszystkich kontraktach jakie jego syn mógłby pozawierać z dziennikarzami na gruncie paryskim.

To dolało oliwy do ognia i w ostatnich dniach dziennikarz Piotr Dominque ogłosił w „Paris-Soir" niesłychanie ostry artykuł, nazywając Schreibera „petit imbecile", co jak na Francuza, jest zjawiskiem dosyć rzadkiem gdyż naogół należą oni do ludzi grzecznych i raczej przesadnych w grzeczności. Dominique nie może darować Amerykaninowi, że swą obecnością zepsuł cały raid, zmuszając lotników do lądowania nie w Bourget, lecz dla braku benzyny w Hiszpanji i narażając ich w dodatku na możliwą katastrofę wpadnięcia do morza z takiem nieprzewidzianem obciążeniem. Zapomina jednak o tem, że — o ile Schreiber naprawdę zdołał wśliznąć się do samolotu bez wiedzy lotników —odpowiedzialność za to spada także na nich samych. Raid ponad Atlantykiem to nie mała przejażdżka, aby puszczać się w drogę bez drobiazgowej kontroli całego aparatu, a Schreiber nie jest szpilką, aby go przy takiej kontroli nie można było zauważyć. Zapomina także o tem, że o ile Schreiber swą obecnością zepsuł ostateczny efekt całej podróży przymusowem lądowaniem w Hiszpanji, o tyle z drugiej strony całemu raidowi dodało to znaczenia o tyle, że lot odbył się na jednopłatowcu z obciążeniem aż czterech osób, co jest rekordem nie do pogardzenia.

Poza prasą francuską także prasa amerykańska zamieszcza artykuły, atakujące Schreibera. Na pierwszy plan wysuwa się nieetyczny postępek Schreibera, który naraził na szwank życie lotników przez obciążenie samolotu bez ich wiedzy. Pisma donoszą, że Schreiber przechwala się zyskami, jakie go oczekują z różnych występów publicznych w związku ze swym lotem. „Evening World" i „New York Post" dopatrują się w czynie Schreibera „narodowej zniewagi" Stanów Zjednoczonych w opinji świata, wobec czego pisma te domagają się ukarania Schreibera.

BLIZNA NA NOSIE

Po 13-tu latach rodzice odzyskali dziecko porwane przez cyganów

Rok 1916 był rokiem czarnej rozpaczy dla rodziny Launa, kontrolera tramwajowego na przedmieściu Berg pod Stuttgartem, ale zato rok 1929 stał się dla tej rodziny okresem niespodziewanej radości.

Oto 13 lat temu zginął nagle 2-letni chopczyk Launów. Dziecko wyszło tylko na chwilę z domu na ulicę i więcej już nie wróciło.

Powoli z latami, rana w sercu rodziców zabliźniał się, aż dopiero obecnie pewien urzędnik z Heilbronn nadesłał im dziennik z ogłoszeniem, w którym jacyś nieznani ludzie zapytują, czy kiedyś, gdzieś w Wirtembergji nie zginęło dziecko, któreby miało obecnie lat 15?

Ogólne dane zgadzały się z danemi co do synka państwa Laun. To też natychmiast podjęli oni poszukiwania i zwrócili się listownie do nadawców ogłoszenia. Nadawca ogłoszenia, niejaki Jelemec, zamieszkały w Czechosłowacji, tak w swych listach opisuje historję zaginionego dziecka:

W Boże Narodzenie roku 1920 państwo Jelemicowie, przygarnęli 6-letnie dziecko, które najwidoczniej uciekło z obozu cyganów.

Ponieważ Jelemicom w tym czasie umarł synek, więc przyjęli chłopczyka i wychowali jak swego, a teraz, chcąc oddać chłopca na dalszą naukę, napotkali na trudności z tego powodu, że dziecko nie miało żadnych papierów.

Chłopiec miał charakterystyczną bliznę na nosie. Tego też motywu użyto przy redagowaniu ogłoszenia.

Taką więc dziwną drogą doszła wiadomość radosna do Launów. Wyjechali oni natychmiast w celu odebrania syna.

Państwo Jelemic nie robili trudności z wydaniem chłopca.

Radość rodziców nie ma granic.

SINTAIR i STEEMAN

Przedruk wzbroniony

13-TE UDERZENIE PÓŁNOCY

46

Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej. Publiczność zaczyna się denerwować. Za wszelką cenę trzeba schwycić Landry'ego i jego wspólników".

— No, co? — zawołał Miette — pięknie! Dedektywi prywatni! Wyrobiłeś mi doskonałą opinję. Dużobym dał za to, gdybym nie był wmieszany w tę wstrętną historję. Już wolę sprawy w rodzaju kradzieży klejnotów w Rzymie i Madrycie. To mi się uśmiecha. To mi pozwoli pokazać swoje zdolności.

Jeśli historja z ul. Zielonego Strzelca gmatwała się, historja klejnotów nabierała coraz większego rozgłosu.

„Gazeta Paryska" pisała:

SKRADZIONO KLEJNOTY KORONY CARSKIEJ.

Moskwa, 31 maja.

„Ogólnie wiadomo, że Sowiety starały się sprzedać zagranicą klejnoty korony carskiej. Wobec tego, że usiłowania te spełzły na niczem bezcenne kamienie schowano w Kremlu w Moskwie.

Wczoraj rano znaleziono na progu drzwi, prowadzących do skarbca, trupa żołnierza, który stał na straży. Drzwi były uchylone. Szkatułki zostały potrzaskane. Zostawiwszy z pogardą naszyjniki z pereł i brylantów, pierścienie i brosze, złoczyńcy skradli najpiękniejsze diamenty „Orłowa" i „Szacha".

„Orłow" jak sobie przypominamy pochodził ze świątyni hinduskiej w Szeringorn. Było to oko posągu Brahmy. Pewien grenadjer francuski wyłupał go nożem. Przezwyciężywszy wielkie trudności, udało mu się wywieźć brylant z Indji.

„Sprzedał go za śmiesznie niską cenę jakiemuś kupcowi, który puścił go dalej. Przechodząc z rąk do rąk wspaniały kamień dostał się do Rosji. Pokazano go pewnego dnia księciu Orłowowi, który był faworytem Katarzyny II. Książę kupił go za 2.500.000 fr. i ofiarował cesarzowej. Od tej chwili diament, który otrzymał nazwę od tego, kto ostatni go kupił, błyszczał w berle carów. Razem z tym został skradziony „Szach", brylant ofiarowany w 1843 r. koronie rosyjskiej przez księcia perskiego, Cosröes, syna szacha Abbas-Mirzy. Na podłodze skarbca znaleziono te słowa wypisane kriwą zabitego żołnierza: „To, co należy do Magów, powinno wrócić do Magów".

..... I KORONY ANGIELSKIEJ

Londyn, 31 maja.

Jednocześnie otrzymujemy z Londynu wiadomość o zniknięciu „Koh-i-Noora" stanowiącego własność ks. Toskany i „Gwiazdy oPłudniowej", należącej do klejnotów korony angielskiej.

Zeszłej nocy usłyszano jakiś krzyk na korytarzu pałacu Westminsterskiego. Stojący na straży żołnierze przebiegli natychmiast cały pałac i znaleźli pod drzwiami skarbca trupa żołnierza, strzegącego klejnotów. Nieszczęśliwy został uduszony. W piersi jego był zatopiony sztylet o złotej rękojeści.

Koło zwłok znaleziono znów kawałek papieru ze słowami: Magowie odzyskają swój skarb.

W Rzymie, Madrycie, Moskwie, Londynie ten sam sposób postępowania, ten sam charakter pisma, te same groźby. Mamy więc do czynienienia z zorganizowaną bandą.

Dotychczas klejnoty królów francuskich zostają nietknięte ale kto nam zaręczy, że tak będzie dalej, skoro skradziono „różowy diament, odnaleziony cudem przez jakąś służącą w jabłku?".

Korespondent dodał wkońcu, że „Koh-i-Noore" został kupiony u króla Lahory przez Kompanję Indyjską za 6 miljonów i w roku 1850 został ofiarowany królowej Wiktorji.

„Koh-i-Noor" ważył 103 karaty. „Wielki książę Toskany" który nazywają też „Florentczykiem" należał do Karola Śmiałego. Dostał się do rąk Szwajcarów, gdy ks. Burgundji został pobity przez wojska helweckie. Kamień ten zdobił koronę Karola Śmiałego. Przez długie wieki „Florentczyk" pozostawał własnością książąt Toskany, którzy kupili go od żołnierza szwajcarskiego. Co się tyczy „Gwiazdy Południowej" jest to największy ze znalezionych w Brazylji diamentów. Odkryto go w roku 1853.

Miette czytał z zapartym oddechem.

— Co ty o tem myślisz? — rzekł wreszcie Miette.

Sosthene zbladł trochę, widząc, że szef znów zwrócił na niego uwagę.

— Nie to chcę powiedzieć... — zaczął po swojemu.

— No, no, uspokój się — rzekł łagodnie Miette. — Pomimo wszystko jesteś dzielnym chłopcem. To, co się tobie stało, mogło się i mnie przytrafić. A co się tyczy tych klejnotów, żałuję bardzo, że takie historje nie zdarzają się w Belgji. Cóż chcesz? Mały kraj, małe pomysły, mali ludzie, mali mordercy, mali złodzieje.

— Nie to chcę powiedzieć — jąkał Sosthene Piment dotknięty w swem uczuciu partjoty... ale zdaje mi się, żeśmy mieli swoją historję, która zrobiła niemało wrzawy.

— Co takiego?

— Wojna.

Miette zamilkł. Ten Sosthene nie był pozbawionym zdrowego rozsądku. Jeśli Niemcy uważali Belgję za pierwszorzędny punkt strategiczny, dlaczegóżby międzynarodowi złodzieje nie mieli naznaczyć sobie spotkania w Bruksellli równie dobrze jak w Paryżu, Moskwie lub Rzymie. Dlaczegóżby nie? Myśl, że Belgja mogłaby być zajęta po raz drugi, nie przez Niemców wprawdzie ale przez armję międzynarodowych przestępców, wprawiła Miette'a w doskonały humor. Wyobrażał sobie, że to on aresztował wszystkich złodziejów, nakładał kajdanki nieuchwytnym szefom band, rozjaśniał najciemniejsze tajemnice.

(d. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC
26
ŚRODA
Jana

Jutro — Władysława.

Nowy naczelny sekretarz Sądu Okręgowego w Łodzi

Z dniem 1 lipca r. b. występuje z Sądu Okręgowego dotychczasowy naczelny sekretarz, Adam Jaroszyński, który otrzymał nominację na komornika w Łodzi.

Stanowisko na naczelnego sekretarza sądu otrzymał Stefan Kustrzyński, obecny zastępca sekretarza, który z dniem 1 lipca r. b. obejmuje nowe stanowisko. (p)

Pobór rocznika 1908 1909, 1910 i 1911

W dniu dzisiejszym winni się stawić: Przed komisją Poborową nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 11 kom. Pol., o nazwiskach na litery: R, W, Z.

Przed Komisją Poborową nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, którzy z ważnych powodów (obłożna choroba) nie mogli się stawić do poboru w oznaczonym terminie, zamieszkali w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. pol.

Przed Komisją Poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1908 i starsze, zamieszkujący w Łodzi, a zapisani do list poborowy innego powiatu.

W dniu jutrzejszym winni się stawić przed Kom. Poborową nr. 1 (Pomorska 18), poborowi, którzy z powodu obłożnej choroby, lub innych ważnych powodów nie mogli stawić się w wyżej oznaczonych terminach, zamieszkali w obrębie 2, 3, 5, 8, 9, i 11 kom. pol.

Przed Komisją Poborową nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, którzy z ważnych powodów (obłożna choroba) nie mogli się stawić do poboru w oznaczonym terminie, zamieszkali w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 kom. pol.

Przed Komisją Poborową nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1906 i 1907 którzy dotychczas nie mają uregulowane go stosunku do służby wojskowej (nie stawili się wogóle przed Kom. Poborową), zamieszkali w obrebie 2. 3. 5, 8, 9, i 11 Komis. Policji. (w)

Urlopy w policji

W dniu wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik 11 komisarjatu P. P., podkomisarz Hankę, którego zastępuje dotychczasowy kierownik 13-go komisarjatu, podkomisarz Grzywak. Na czas ten przydzielony został do 13 komisarjatu kierownik 6 komisarjatu, aspirant Wiśniewski, którego zastępuje w czynnościach kierownika 6 komisarjatu zastępca kierownika 5 komisarjatu, aspirant Dawidowicz. (p)

Urlopy w Sądzie Okręgowym i Urzędzie Prokuratorskim

5-tygodniowy urlop rozpoczęli sędziowie Sądu Okręgowego, wydziału karnego pp. Feit, Wilecki i Łoziński.

Z Urzędu Prokuratorskiego rozpoczęli 6-tygodniowy urlop podprokuratorzy kameralni Skabiczewski i Kawczak, oraz podprokurator 9 rewiru, Żabiński; na 5-tygodniowy urlop udał się podprokurator 5 rewiru, Chawłowski, zaś na 4-tygodnio we urlopy udali się w dniu wczorajszym podprkuratrzy: 3 rewiru, Grzegorzewski, i 8 rewiru, Zgliczyński. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Nauczyciele kursów wieczorowych

domagają się ubezpieczenia od Magistratu

Jak wiadomo nauczyciele, zatrudnieni na kursach wieczorowych, otrzymują wy nagrodzenie z kasy miejskiej, przyczem ci sami udzielają lekcji w miejskich szkołach w godzinach rannych.

Magistrat ubezpieczając na wypadek bezrobocia powyższą kategorję nauczycieli ubezpieczył ich tylko od uposażenia, pobieranego w godzinach rannych nie włączając do ubezpieczenia wynagrodzenia za pracę wieczorową. Pokrzywdzeni nauczyciele niejednokrotnie zwracali się do Magistratu z żądaniem ubezpieczenia ich i za pracę wieczorową, lecz Magistrat żądania te pozostawiał bez uwzględnienia.

Stanowisko Magistratu jest niesłuszne gdyż w myśl ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, każdy pracownik winien być ubezpieczony we wszystkich instytucjach gdzie pracuje, o ile w tym wypadku łączne pobory jego nie przekra czają 720 zł. miesięcznie.

Jak się dowiadujemy, nauczyciele posta nowili zwrócić się w tej sprawie o interwencje do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. (w)

W dniu 23 czerwca r. b. o godz. 4 i pół zmarł członek naszego Cechu

ś. p. ADOLF STEIDEL

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w dniu 26 czerwca r. b. o godz. 4 pp. z domu żałoby przy ul. Zgierskiej L. 67 na stary cmentarz ewangielicki w Radogoszczu o czem zawiadamiamy, prosząc o przybycie, na pogrzeb członków Cechu i znajomych, aby oddać ostatnią posługę Zmarłemu, który zaskarbił sobie szacunek i uznanie wśród kolegów cechowych

216 ZARZĄD

Starszych Zgromadzenia Cechu Wędliniarzy i Rzeźników w Łodzi

Ze szkoły Zawodowej Dokształcającej

przy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim

Wniedzielę, 23 bm. o godzinie 10 rano w domu Majstrów Rzeźniczych przy ulicy Kopernika 46 odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole zawodowej dokształcającej przy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim w obecności: Starszego Cechu p. A. Dzieniakowskiego, podstarszego p. J. Urbańskiego, Komitetu Szkolnego, personelu nauczycielskiego, młodzieży szkolnej i gości.

Ze sprawozdania rocznego, odczytane go przez kierownika szkoły, dowiadujemy się, że szkoła w roku ubiegłym miała 5 klas czynnych: I-a, I-b, II-a, II-b, i III, w których pobierało naukę 180 terminatorów.

Promowano z klasy Ia do klasy IIa, 33, z klasy IIb do IIIb 30 i ukończyło szkołę 30 terminatorów.

Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymali: 1. Woszcalski Hieronim, 2. Świtalski Antoni, 3. Bielicki Edward, 4. Iszczak Kazimierz, 5. Kubicki Roman. 6. Gamoń Hieronim, 7. Barjas Marjan, 8. Misiak Józef, 9. Szabela Franciszek, 10. Stańczyk Jan, 11. Dimmel Erwin, 12. Kaszub ski Franciszek — z odznaczeniem, 13. Tomczak Mieczysław, 14. Świerczyński Zygmunt, 15. Meksa Franciszeke, 16. Sobczak Feliks, 17. Skorasiński Kazimierz — z odznaczeniem, 18. Jaros Marjan, 19. Marcinkowski Czesław, 20. Rennert Ferdynand, 21. Smura Bolesław, 21. Przybysz Jan, 23. Nowak Marjan, 24. Marks Zygmunt, 25. Felczyński Antoni, 26. Palmowski Władysław, 27. Roner Artur, 28. Wojtyna Jan, 29. Janczewski Stefan, 30. Dworniak Józef.

Należy zaznaczyć, że przy szkole pracuje Komitet Szkolny z wyboru, który czuwa nad stroną materjalną szkoły oraz przeprowadza kwartalne egzaminy fachowe przy wyzwolinach terminatorów na czeladników.

Powietrza i słońca dla najuboższej dziatwy!

Ratujcie przyszłe pokolenia od zagłady, śpiesząc z pomocą Komitetowi Kolonij Letnich

Kończy się rok szkolny i dziatwa, po długiej i żmudnej pracy, spragniona powietrza i słońca, winna zacząć korzystać z dobrze zasłużonego wypoczynku.

Wypoczynek ten w rozpalonych murach miejskich staje się niemożliwością, zwłaszcza u nas w Łodzi, gdzie brak zieleni i parków publicznych jest stałą i nie dającą się usunąć bolączką.

Tysiące wynędzniałej, źle odżywionej dziatwy szkół powszechnych skazane są na wegetacje w opłakanych warunkach zdrowotnych, na poddaszach i w suterynach, a jedyną ucieczką tej biednej dziatwy jest pełna kurzu, miazmatów i wyziewów ulica wielkomiejska.

Aby choć w części ulżyć niedoli nieszczęśliwej dziatwy z całym zaparciem się siebie i napięciem woli i energji pracuje w Łodzi Komitet Kolonij Letnich.

Komitet Kolonij działa na terenie Łodzi od roku 1924.

W pierwszym roku działalności wysła no przeszło 1000 najbiedniejszych dzieci w lesiste, zdrowe okolice i rozlokowano je w 15-tu miejscowościach.

Rezultaty tego przedsięwzięcia społecznego były wprost imponujące już w pierwszym roku, wobec czego Komitet postanowił rozszerzyć strefę swej działalności i już w następnym roku, dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa, zdołał umieścić na koloniach 1300 dzieci.

W roku ubiegłym drogą składek publicznych, zebranych w społeczeństwie, oraz przy pewniejszej pomocy czynników rzadowej, uzvskano około 40.000 zł.

W roku bieżącym potrzeby Komitetu znacznie wzrosły, a w związku z wzrastającą, skutkiem bezrobocia i kryzysu nędzą, nasuwa się konieczność dopomożenia znaczniejszej, niż w latach ubiegłych ilości dzieci.

Samopomoc społeczna musi w tym względzie poprzeć jaknajwydatniej i jak najszybciej usiłowania Komitetu.

Niech rodzice, wysyłający swe dzieci na letniska i do miejscowości kuracyjnych, pomyślą o tej biednej dziatwie ze szkół powszechnych, która po ciężkiej i głodnej zimie tegorocznej, nie będzie mogła odetchnąć powietrzem, o ile całe społeczeństwo nie przyjdzie z pomocą Komitetowi Kolonij Letnich.

Każdy najmniejszy bodaj datek, każda ofiara otrze łzy prawdziwej niedoli. Niech że nie zapominają i dzieci o swych ubogich rówieśnikach. Trzeba otworzyć skarbonki dziecięce i oddać uciułane grosiki dla tych dzieci, które w wilgotnych izbach robotniczych marzą przez cały rok o odrobinę słońca i powietrza.

Każdy, kto w dostępnym sobie zakresie nie pośpieszy z najdrobniejszym bodaj datkiem, staje się współwinnym niedoli pokolenia dziecięcego, które wszak jest ostoją i przyszłością narodu:

Przypomnijmy sobie przejmujące słowa aMrji Konopnickiej:

„Czyż nie wasza to bracia wina,
eż słońca Jaś nie doczekał?..."

Ofiary na cel powyższy przyjmuje biuro Komitetu Kolonij Letnich, ul. Gdańska 111 — (codziennie od godz. 18 do 19) oraz Redakcje dzienników łódzkich.

Związek „Praca" interwenjuje u p. Wojewody

W dniu dzisiejszym została przyjęta przez p. Wojewodę delegacja Polsk. Zw. Zaw. „Praca" w składzie p. p. posła Waszkiewicza, Kaźmierczaka, Modrzejewskiego. Delegacja interwenjowała u p. Wojewody w sprawie krytycznej sytuacji, jaka się przedstawia w przemyśle włókienniczym oraz prosiła o interwencję p. Wojewody u czynników rządowych, aby zapobiec dalszej redukcji dni pracy.

Delegacja równocześnie prosiła p. Wojewodę, ażeby wpłynął na magistrat, w sprawie zatrudnienia wszystkich robotników sezonowych na 6 dni w tygodniu, a nie trzy dni, jak obecnie magistrat praktykuje. (w)

Z łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Dnia 25 b. m. odbyło się konstytucyjne posiedzenie komisji finansowo - kredytowo - ubezpieczeniowej Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi. Po zagajeniu zebrania przez urzędującego wiceprezesa Izby, p. H. Barcińskiego, komisja dokonała wyboru swego przewodniczącego w osobie p. B. Ejtingona, oraz jego zastępców w osobach pp. Konarzewskiego T. i Tempelhoffa M. Załatwiając porządek dzienny obrad komisja rozpatrzyła aktualną w obecnej ciężkiej sytuacji okręgu sprawę udostępnienia sferom gospodarczym kredytów lombardowych pod zastaw zalegających na składach towarów.

Komisja jednogłośnie stwierdziła potrzebę utworzenia w Łodzi możliwie rychło samodzielnego oddziału PKO o pełnym zakresie działalności. Ponadto komisja uznała potrzebę powołania do życia oddziałów PKO w większych ośrodkach okręgu. Komisja stwierdziła potrzebę obniżenia opłat, które poczta pobiera przy protestowaniu weksli (szczególnie na drobne kwoty) i w związku z tem uchwaliła, iż pożądane byłoby zwrócenie się Izby do Min. Poczt i Telegrafów z postulatem odpowiedniego obniżenia i zróżniczkowania odnośnych opłat.

W końcu komisja zajęła się sprawą kosztów, jakimi protesty wekslowe połączone są w państwowych instytucjach bankowych itp. i w tej sprawie zleciła przygotowanie na następne posiedzenie szczegółowego referatu.

Akcja Izby Przem.-Handlowej

Uważając, iż w interesie zaktywizowania wywozu leży dość liberalne stosowanie w praktyce przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym, dotyczących zwolnienia tranzakcyj eksportowych od podatku obrotowego, Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwróciła się do organizacyj gospodarczych okręgu łódzkiego ze specjalnem pismem w tej sprawie. W piśmie swem Izba prosiła o sprecyzowanie postulatów, dotyczących zwrotu bonifikacyj podatku obrotowego przy eksporcie, ponadto zażądała zakomunikowania postulatów, tyczących się ewent. zliberalizowania istniejących przepisów w zakresie podatkowego traktowania eksportu, o ile towar wysyłają zagranicę firmy handlowe i domy eksportowe.

Plenarne Zebranie Izby Przem.-Handlowej

W środę, dnia 2 lipca, o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Rady Giełdowej Giełdy Pieniężnej w Łodzi (Piotrkowska 96) plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej. Porządek obrad obejmuje:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania.
2. Uchwalenie budżetu Izby na rok 1929.
3. Uchwalenie wysokości opłat pobieranych na rzecz Izby: a) od świadectw pochodzenia towarów, b) od wydawanych zaświadczeń, c) od podań na towary podlegające reglamentacji.
4. Uchwalenie II części statutu Izby.
5. Wolne wnioski.

Z Rady Miejskiej

W czwartek, dnia 27 b. m., odbędą się dwa posiedzenia Rady Miejskiej, na których omawiana i zadecydowana będzie m. in. sprawa wniosku Magistratu co do zaciągnięcia przez gminę miejską krótkoterminowej pożyczki w kwocie 1.000.000 dolarów.

WIELKA ŁÓDŹ

Potrzeba przyłączenia nowych terenów

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja prasowa, poświęcona sprawie inkorporacji terenów podmiejskich.

Konferencję zagaił p. wiceprezydent Rapalski, wyjaśniając pobieżnie rozwój naszego miasta.

Otóż Łódź w roku 1820 stanowiła drobną osadę o przestrzeni 828 ha, liczącą 779 mieszkańców, zaś w roku 1927 polski Manchester posiadał 570.000 mieszkańców i zajmował obszar 5875 ha.

Pierwsze rozszerzenie granic Łodzi nastąpiło w roku 1821 z 828 ha do 1016 ha, w roku 1825 z 1016 ha do 2205 ha, w roku 1839 z 2205 ha do 2739 ha, w roku 1908 z 2739 do 3811 ha, w roku 1915 do 5871 ha. Obecnie magistrat i Rada Miejska, po rozważeniu problemu inkorporacji, zdecydowali wystąpić do władz z wnioskiem o przyłączenie do m. Łodzi 9090.5 ha.

Potrzebę tej inkorporacji magistrat motywuje następująco:

Istnienie w najbliższem sąsiedztwie miasta zabudowanych i zaludnionych terenów, nie podlegających władzy miejskiej, jest anomalją. Dla zarządu miejskiego wchodzą w grę przedewszystkiem **względy techniczne, a następnie zdrowotne.** Zarząd miejski musi niezwłocznie położyć tamę bezładnemu rozwojowi dzielnic podmiejskich. Miasto musi uzyskać całkowitą i nieskrępowaną swobodę prze prowadzenia **regulacji** tych dzielnic, w myśl interesów i potrzeb Łodzi, jako całości. Również względy zdrowotne grają ważną rolę. Gęsto zaludnione osiedla w pobliżu Łodzi, wskutek braku dostatecznej opieki zdrowotnej, stanowią źródło nieustającego niebezpieczeństwa zarówno dla własnej ludności, jak i dla ludności m. Łodzi. Wybuch jakiejkolwiek epidemji w dzielnicach podmiejskich pociągnąć za sobą musi rozprzestrzenienie się epidemji na miasto, gdyż brak dostatecznej opieki sanitarnej w tych dzielnicach stałby na przeszkodzie lokalizacji epidemji. Z tym stanem rzeczy miasto nie może się pogodzić. Przykładem chaotycznego, bezplanowego rozwoju są Chojny, które zabudowuje się według widzimisię poszczególnych właścicieli działek.

To samo, co o Chojnach, można powiedzieć o kolonji Cyganka.

Również bardzo ważne względy przemawiają za przyłączeniem do miasta słabo zaludnionych dzielnic podmiejskich, a to w przewidywaniu dalszej rozwoju Łodzi.

Wreszcie należy podkreślić, że za rozszerzeniem granic Łodzi przemawia jeszcze ta okoliczność, że Łódź jest jednem z najgęściej zaludnionych miast Polski (w dn. 1. 1. 1926 było w Łodzi 9.083 mieszkańców na 1 km.□, podczas gdy w Warszawie — 8.392, we Lwowie — 7.101, w Poznaniu — 3.265, Wilnie — 1.769, Toruniu — 1.178 itd.).

Do sprawy inkorporacji gruntów podmiejskich do Łodzi powrócimy jeszcze.

Wycieczka majstrów fabrycznych

do Poznania na PWK

Dnia 28 bm. udaje się do Poznania na PWK wycieczka Związku majstrów fabrycznych w liczbie około 250 osób. Wycieczka zabawi w Poznaniu 2 dni, przyczem 2-dniowy pobyt od osoby wraz z przejazdem, utrzymaniem i noclegiem kosztować będzie 40 złotych.

Na czele wycieczki stoi prezes zarządu głównego p. Perczyński. Zbiórka udających się na wycieczkę wyznaczona została na godz. 1-szą 30 popołudniu w lokalu Związku przy ulicy Żeromskiego 74. Odjazd nastąpi z dworca Kaliskiego o godz. 15 min. 25. (w)

O elektryfikację powiatu Wieluńskiego

Wydział powiatowy Sejmiku wieluńskiego zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi z żądaniem włączenia do sieci elektryfikacyjnej powiatu Wieluńskiego.

Na skutek tej uchwały Urząd Wojewódzki zwróci ł się w dniu 19 bm. do Min. Rob. Publ. z wnioskiem przychylnym. (w)

Kontrola wywozu psów z miasta

W związku z wypadkami wścieklizny psów władze wydały zarządzenie zabraniające wywozu psów z miasta. Wywiezienie psa może nastąpić jedynie po zbadaniu go przez lekarza weterynarji, przyczem właściciel, który wywozi psa, musi się wykazać odpowiedniem świadectwem, wystawionem przez urzędowego lekarza weterynarji. Wszelkie inne świadectwa, wystawiane przez prywatnych lekarzy, nie będą uznawane przez organa wykonawcze. (w)

Interwencja Związku „Praca”

o pracowników drogowych pow. łęczyckiego

W swoim czasie Związek „Praca” zwrócił się do Sejmiku pow. łęczyckiego z żądaniem regulacji pracy i płacy dla pracowników drogowych. Sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że, począwszy od 1 kwietnia r. b. Wydział Powiatowy Sejmiku łęczyckiego zobowiązał się do zmniejszenia odcinków obsługiwanych przez drożników, zakupienia dla nich mundurów i uregulowania urlopów.

Wobec tego, że Wydział Powiatowy zobowiązań swych nie wykonał, Związek „Praca” w dniu 19-ym b. m. zwrócił się powtórnie z żądaniem o niezwłoczne uregulowanie wszystkich postulatów pracowników drogowych. (w)

Przemysłowcy przeciwko

decyzji Zakładu ubezpieczeń prac. umysłowych

Jak już donosiliśmy, Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie w miesiącu maju powziął decyzję, na mocy której zostali zaliczeni do pracowników umysłowych majstrowie, podmajstrowie wszelkich kategoryj, rytownicy oraz drukarze, a co zatem idzie, winni być oni ubezpieczeni jako pracownicy umysłowi.

W związku z tem, Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem rozesłał okólnik do wszystkich swych członków, w którym wyjaśnia, że podmajstrzy wszelkich kategoryj, rytownicy oraz drukarze, według zdania przemysłowców, nie mogą być zaliczeni do pracowników umysłowych, gdyż wykonują pracę fizyczną.

W dalszym ciągu okólnik wyjaśnia swym członkom, aby przy przeprowadzaniu inspekcji przez inspektorów Zakładów Ubezpieczeń nie podpisywali protokułów, lub też go podpisali po uprzedniem wniesieniu protestu do protokułu, przeciwko zaliczaniu wyżej wymienionych do pracowników umysłowych.

Pozatem Związek Przem. powiadamia swych członków, że przeciwko decyzji Zakładu Ubezpieczeń wnosi protest do władz miarodajnych. (w)

Sprawa odroczeń służby wojskowej

z tytułu odbywania nauki

Na mocy wyjaśnienia Min. Spr. Wewnętrznych stwierdza się, że udzielanie odroczeń z tytułu odbywania nauki w szkołach i zakładach naukowych oraz z tytułu terminowania w rzemiośle u majstrów, lub w handlu, może nastąpić pod warunkami, określonemi w art. Ustawy o obowiązku służby wojskowej.

Szkoły i zakłady naukowe krajowe i zagraniczne, których słuchaczom przysługuje prawo do odroczenia czynnej służby wojskowej, zostały wymienione w Dzienniku Ustaw Nr. 34-29 poz. 315. W rozporządzeniu tem Państwowa Szkoła Budowlana maszyn i elektrotechniki im. Walberga i Rotfanda oraz Państw. Szkoła Budowa Maszyn w Poznaniu zostały pod względem uprawnień słuchaczy tych szkół do korzystania z odroczeń służby wojskowej przyrównane do wyższych zakładów naukowych.

W świadectwie, dołączonem do podania o odroczenie czynnej służby wojskowej z tytułu odbywania nauk teoretycznych podać należy dokładnie nazwę szkoły, lub zakładu naukowego, rok, czy też kurs nauki w chwili wydania świadectwa, oraz zakres czasu, potrzebny do zupełnego ukończenia studjów w danej szkole, lub w zakładzie naukowym w normalnych warunkach.

O opuszczeniu szkół, lub zakładów naukowych przez osoby, korzystające z odroczenia, musi władza szkolna zawiadomić właściwe powiatowe władze administracji ogólnej. Zapisywanie się powtórne na wydział prawa i nauk politycznych celem ubiegania o stopień doktorski po uzyskaniu stopnia magistra nie uprawnia do ubiegania się o odroczenie służby wojskowej. (w)

Ujęcie morderców Olczaka

W sprawie morderstwa przy ulicy Smugowej, o czem donioslo wczorajsze „Hasło” dowiadujemy się, że organa policji zarządziły poszukiwania, celem wykrycia sprawców morderstwa. W nocy z dnia 24-go na 25-ty dokonano masowej obławy, trwającej do rana, w wyniku której schwytano morderców Olczaka, którzy w toku dochodzenia przyznali się do popełnienia zabójstwa. Są to: 1 Domagała Kazimierz, Franciszkańska 81, 2 Stanisław Miskiewicz, Wawelska 5 i 3 Szymański, Wawelska 12.

Wzmiankowanych osobników osadzono w areszcie.

Egzaminy wstępne

na wydziale prawniczym

W związku z przeciążeniem wydziałów prawnych uniwersytetu zbyt wielką ilością słuchaczy, wysunięto projekt wprowadzenia egzaminów wstępnych na prawie na wzór egzaminów kwalifikacyjnych na medycynie i farmacji. Zgłoszone zostały wnioski do senatów uniwersytetu, by egzaminy na prawie wprowadzone zostały już z rokiem akademickim 1929-1930. (w)

Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki

W dniu wczorajszym rozpoczęta została budowa cokołu betonowego pod pomnik Tadeusza Kościuszki przy Placu Wolności. Roboty te potrwają do września r. b., koszt ich wyniesie ok. 40.000 złotych.

Wieczór dyskusyjny w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Dnia 27 czerwca (czwartek) w lokalu Ligi przy ulicy Zachodniej 70, odbędzie się czwarty wieczór dyskusyjny, na którym p. starosta Rżewski wygłosi referat na temat „Kwestja żydowska”. Po referacie dyskusja. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Wstęp bezpłatny dla członków Ligi i zaproszonych gości.

Ile wynosi zaopatrzenie b. skazańca politycznego

Jak się dowiadujemy liczba 245 b. skazańców politycznych, wdów i sierot, którym przyznano zaopatrzenie na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r., składa się: z 47 samotnych, 101 żonatych, 60 wdów, 34 sierot, których matka żyje i wreszcie 3 sierot bez ojca i matki. Otrzymują: samotny — 125 zł., żonaty 150, wdowa 62 zł. 50 gr., i dodatkowo na każde dziecko 15 zł. 62 gr., sierota bez ojca i matki 31 zł. 25 gr.

Samobójstwo wieśniaczki

W dniu onegdajszym o godz. 2-ej w nocy wieś Wieprzynin gm. Kowale -Pańskie pow. tureckiego została zaalarmowana wieścią o samobójstwie 26-letniej Antoniny Borowskiej, mieszkanki tejże wsi. Borowska Antonina podczas pobytu u akuszerki Duniszewiczowej w Liskowie z powodu silnych cierpień usiłowała popełnić samobójstwo przez poderznięcie gardła nożem kuchennym. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez miejscowego lekarza niedoszłą samobójczynię odwieziono do szpitala miejskiego w Turku.

O powyższym zajściu powiadomione władze policyjne, które prowadzą dochodzenie. (w)

Zrzeszenie kamieniołomów polskich

W Katowicach powstało Zrzeszenie Kamieniołomów Polskich, którego zadaniem jest unormowanie i udoskonalenie eksploatacji kamieniołomów w Polsce. Zrzeszenie to zamierza objąć swą działalność cała Polskę.

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE.

Żyto 28.00—28.25
Pszenica 47.00—48.00
Owies jednolity 28.50—29.50
Mąka pszenna 65-proc. 70.00—75.00
Mąka żytnia 70-proc. 42.00—43.00
Otręby pszenne 19.00—19.50
Otręby żytnie 17.50—18.00
Obroty małe. — Usposobienie spokojne.
Ceny za 100 kilogramów parytet wagon Warszawa.

Czy zapisałeś się już do spółdzielni?

HASŁO SPORTOWE

ŁKS — Nemzeti

W nadchodzącą niedzielę dnia 30 czerwca rb. przyjeżdża do Łodzi węgierska drużyna Nemzetti, która zmierzy się z ŁKS-em. Drużyna węgierska przyjeżdża do Łodzi z Warszawy, gdzie w dniu 29 b. m. rozegra spotkanie z Legją. Nemzeti zajmuje czwarte miejsce w pierwszej lidze węgierskiej i w jej skład wchodzi du to graczy reprezentacyjnych Węgier.

Węgrzy wystąpią przeciwko ŁKS-owi w następującym składzie: Gallina, Torek, Szendro, Hesso, Volentik, Bartos, Remay III, Gyory, Harvath, Flora, Kautzky, Bel cisk, Remay II. W ostatnich spotkaniach o mistrzostwo uzyskał Nemzeti następujące wyniki: z Ujpesti 2:1, Bratislavia 5:2, Ferencvaros 1:1, Sabaria 2:1, Rapid 3:4, Bastya 4:0.

Turyści grają z Wisłą w Krakowie

W nadchodzącą sobotę jako w dniu święta odbędą się dwa spotkania ligowe, a mianowicie: Wisła —Turyści w Krakowie i Czarni — Warta we Lwowie. Następne go dnia t. j. w niedzielę odbędą się w kra ju następujące mecze ligowe: Garbarnia — IFC w Krakowie, Pogoń — Warta we Lwowie i Warszawianka — Cracovia w Warszawie. Pierwsza runda rozgrywek ligowych zakończona zostanie w połowie lipca.

Po Wiśle mecz z Hakoahem bielskim

Po sobotnim meczu ligowym Turyści — Wisła, który odbędzie się w Krakowie, drużyna Turystów jedzie do Bielska, gdzie rozegra spotkanie z Hakoahem biel skim. W związku z tym do Krakowa i Bielska jedzie 15 graczy.

Pilz w Unionie

Były bramkarz ŁTSG, który w ubiegłym roku grywał w ŁKS-sie, zgłosił przy stąpienie do Unionu, w którego barwach był już czynny ubiegłej niedzieli na zawodach przeciwko Sokołowi zgierskiemu.

Reprezentacja Kairu już w Europie

Piłkarski team Egiptu pod nazwą reprezentacji Kairu rozpoczął podróż po Europie od spotkania z Belgradzkim SK. Mecz ten zakończył się katastrofalną porażką Egiptu w stosunku 2:7. Egzotyczni goście wyróżniali się doskonałą techniką i zupełnym brakiem decyzji pod bramką. W teamie Kairu grało siedmiu murzynów.

Powrót Tischauera do IFC

Znakomity pomocnik IFC Katowice, Tischauer, debiutował po dłuższej przerwie na meczu z Polonją. Świetny gracz, którego zmusiło do dłuższej przerwy zawarcie małżeństwa, zamierza oddawać się nadal ulubionemu sportowi.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie Unionu

W nadchodzącą sobotę i niedzielę organizuje SS. Union międzynarodowe wyścigi kolarskie za motorami oraz zawody sprinterowskie. Udział w zawodach wezmą między innemi znani jeźdźcy zagraniczni: Jernsel (Danja), Kollers (Holandja), Dorn (Niemcy), Maczyński (Niem. Śląsk). Są to nazwiska, które mówią same za siebie i zapowiadają drugiej wielkiej imprezie kolarskiej Unionu kolosalne powodzenie. Sobotnie i niedzielne wyścigi kolarskie, w których wezmą udział również najlepsi jeźdźcy krajowi i lokalni odbędą się na placu sportowym w Helenowie.

Łódzka A klasa po ostatnich meczach

Wszystkie już prawie kluby wkroczyły w drugą rundę rozgrywek. Spotkania ostatniej niedzieli przyniosły także i wyniki nieoczekiwane.

Sądzono powszechnie, że Orkan i Widzew spotkania swe przegrają, a wówczas tabela ulegnie zmianom. Tymczasem mecze dały wyniki niespodziewane.

Orkan startując w drugiej rundzie dobrze i poraz drugi gromi groźnego przeciwnika, jakim są wojskowi. Świadczy to o tem, że drużyna osiąga sukcesy zasłużenie i przypadkowość nie może mieć miejsca. Zdążają więc Karolewiacy do celu. Trzeba jednak tej drużynie trenera, który wyszkoliłby ją technicznie; przy zna nej ambicji, ofiarności, pracowitości i dobrym starcie z nabyciem wiadomości technicznych Karolewiacy byliby zespołem równorzędnym klubów ligowych i z pewnością zajęliby miejsce w lidze. Mają oni nad najbliższym zespołem w tabeli przewagę w postaci 3 punktów mniej stra conych.

Drużyna ta wykazuje siły swe w bramkarzu, obronie poprawiającej się z meczu na mecz, oraz ataku, niezmiernie żywym. Słaby punkt to pomoc, a specjalnie środkowa. W każdym razie klub ten ma możliwość zdobycia mistrzostwa, o ile tylko mecze będzie, jak dotychczas, wygrywał i żadnego załamania psychicznego nie będzie.

Drugą z kolei drużyną w tabeli są biało-czarni. Po ostatnim meczu ustąpili miejsca Orkanowi, tracąc jeden punkt więcej i przesuwając się na drugie miejsce. Ł. T. S. G. nie jest już bezkonkurencyjnym klubem łódzkiej A klasy.

Mimi wyrównania we wszystkich linjach tej drużyny, nie jest ona już tak groźna, jak dawniej.

Siła tej drużyny rozłożona jest równomiernie. Bramkarz dobry, z obroną tworzy zgrane trio; pomoc ładnie współpracuje z atakiem, który jednak jest przereklamowany. Środkowa trójka mimo wyszkolenia technicznego, przy dobrej obronie i pomocy przeciwnika nie jest nadzwyczajna.

Najlepszy z niej Królik ładnie rozdaje piłki, ale nie posiada, jak i łącznicy, silnych strzałów. Skrzydła są lotne w polu, pod bramką się gubią.

Rezerwowa drużyna leadera ligi, ŁKS., zajmuje należnie trzecie miejsce w tabeli. Powinna ona odegrać rolę poważną, ze względu chociażby na to, że posiada graczy ligowych.

Trzy te kluby tworzą w chwili obecnej czoło łódzkiej A klasy.

Środek tabeli zajmują: W. K. S., Widzew, Burza, Turyści i Hakoah. Najlepiej przedstawia się klub wojskowych, który jednak stacza się na dół tabeli. Początkowe mecze i powodzenie wojskowych skończyło się; obecnie muszą ciężko i twardo walczyć o zostanie w czołowej grupie. Drużyna wojskowych posiada pewien „szlif", lecz nie ma tego, co winno cechować prawdziwych sportowców. Brak jej ambicji, walczy, aby walczyć, nie widać u niej zacięcia. Utalentowane jednostki nie pomagają jej w sukcesach, gdyż całość blada. Trzeba jej ducha sportowego. Straconych punktów mają wojskowi 8, a więc 5 więcej niż Orkan, 3 od Ł. K. S. i 2 od Ł. T. S. G.

Widzew na piątem miejscu w tabeli zastartował w II-ej rundzie nadzwyczaj dobrze. Nikt napewno nie spodziewał się tego i to, co pokazali na meczu z Ł. T. S. G. stawia ich na równi z czołem mimo, iż zajmują środkowe miejsce. Jeżeli w formie swej utrzymają się do końca rozgrywek, to zespoły, które będą z nim walczyć muszą się napracować, aby wyjść chociaż na remi.

Zespół cały gra niezwykle żywo, nie posiada kombinacyj, jak Ł. T. S. G., ale posiada lepszych przebojowców w ataku, jednak strzelających niecelnie. W ataku najlepszy Strzelczyk na skrzydle; w pomocy Pudlarz na środku, obrona z bramkarzem dobra.

Pabjanicka Burza sprawiła swym zwolennikom ostatniej niedzieli przykrą niespodziankę, przegrywając do słabego swego rywala, P. T. C. Widocznie początkowa, zbyt dobra opinja, podziałała na drużynę ujemnie. Bilans jej nie przedstawia się dodatnio: 9 punktów zyskanych przy 15 straconych nie jest dla niej pochlebny.

Turyści na siódmem miejscu są drużyną słabiutką, chociaż grają tam gracze tacy, jak: Hermans, Ałaszewski, Świętosławski. Bez zapału, tak, o ile w ogóle można zauważyć, grają tylko dla musu. Robi to nieprzyjemne wrażenie. Stosunek ich zyskanych do straconych jest 9 do 9, a więc słaby. Okrzyczani, jako zespół postawiony technicznie wysoko nie widać u nich tego.

Hakoah na ósmem miejscu zaliczyć można do środka tabeli, gdyż mają często mecze ładne, chociaż przegrywają. Cechuje ich ambicja, lecz brak dobrych strzelców nie pozwala na osiąganie zwycięstw.

Na końcu tabeli usadowiły się kluby Union, P. T. C. i Sokół.

Union, mimo sympatji, jaką się cieszy w sferach sportowych, jest drużyną słabą, jak również P. T. C.

Union powiększył ilość punktów zdobytych, grając ostatnio z słabym przeciwnikiem. P. T. C. również słabe, mecz z miejscowym rywalem nie przyniósł im chluby, gdyż Burza grała słabo.

Trzy więc kluby te są w dalszym ciągu maruderami A klasy i trudno przewidzieć, który ją opuści.

B. S-cki

Hakoah wiedeński w Polsce

Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach lipca przyjeżdża do Polski na tournée Hakoah wiedeński. W dniu 3 lipca Hakoah rozegra pierwszy mecz z Polonją warszawską, następnie zmierzy się w dn. 7 lipca z ŁKS-em w Łodzi, oraz w dniu 10 lipca z Turystami w Łodzi, w dniu 13 lipca z Legją w Warszawie. Ostatni mecz rozegrają Wiedeńczycy w Krakowie z Garbarnią, w międzyczasie zaś zmierzą się z reprezentacją Kalisza w Kaliszu.

Drużyna wiedeńska przyjeżdża do Polski w składzie 17 graczy, a mianowicie: Openheim, Feigel, Scheuer, Feldman Wegner, Fried, Stross, Loewinger, Pollak, Posana, Nemes, Hess, Stern, Hausner, Katz, Moskowitz i Bader.

—o—

Warta — ŁKS 3:1 (2:0)

Trio obronne ŁKS-u w walce z Poznaniakami

Niedzielny mecz wzbudził w Poznaniu wielkie zainteresowanie, dowodem ponad cztery tysiące widzów przyglądających się intersującym zawodom.

Obecny leader ligi zawiódł przedewszystkiem swoją linją ataku, również i pomoc nie porafiła sprostać w akcyj defenzywnej.

Wprawdzie mecz odbył się na boisku błotnistem i pełnem wybojów.

Mimo jednak złych warunków mecz prowadzony był w szybkiem tempie i interesująco.

Warta grała bardzo dobrze i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła.

Znów najlepszym u czerwonych był jak zwykle fenomenalny bramkarz Miła który wspólnie z Cylem i Gałeckim uchronili drużynę od jeszcze większej klęski.

Reszta drużyny poza pierwszemi piętnastu minutami grała beznadziejnie, podobnie jak to miało miejsce na meczu z Warszawianką.

Nic dziwnego, że Poznańczycy nie schodzili przez cały niemal czas gry z pola czerwonych, jednak bramkowo nie uwydatnili swej przewagi, dzięki świetnej grze Mili.

Pierwszą bramkę zdobywa Przybysz w 25 minucie, a na minutę przed końcem pierwszej połowy tensam gracz uzyskuje drugą bramkę.

Po zmianie stron ŁKS ogranicza się do obrony i w 15 minucie Kniola podwyższa rezultat zdobywając trzecią bramkę.

W pięć minut niespodziewany wypad czerwonych i Trzmiela dalekim strzałem umieszcza piłkę w siatce.

ŁKS ma sposobność do podniesienia rezultatu. Przy rzucie wolnym za rękę Śmiglaka. Egzekutorem nieudolnym był Król, który przestrzelił obok słupka.

Warta wykazała znaczną poprawę for my i potwierdziła w zupełności ostatnie jej zwycięstwa.

Sędziował kpt. Baran.

Popierajcie wyroby krajowe!

Rozłam w kolarskim Związku?

W związku z skandalem, jaki rozegrał się w Warszawie w czasie zawodów kolarskich o mistrzostwo Polski, z których, jak wiadomo,Ł odzianie wycofali się w ostatniej chwili, dowiadujemy się, że w sferach kolarskich Łodzi panuje ogromne rozgoryczenie na Polski Związek Towarzystw Kolarskich i mówi się już bardzo poważnie o założeniu nowego związku W sprawie tej mają się w bieżącym tygodniu zebrać przedstawiciele łódzkich towarzystw kolarskich.

—o—

Niebywałe wrażenie w Niemczech

Wisła w Lipsku i Dreźnie

Wysoki poziom gry polskich piłkarzy

Wisła rozegrała dwa zwycięskie mecze z V. f. B. w Lipsku wielokrotnym mistrzem Niemiec, oraz znajdującym się ostatnio w świetnej formie Sport - Verein, „Guts Muts“ w Dreznie.

Ze względów służbowych, czy też zawodowych nie mogli wyjechać niektórzy gracze Wisły jak: Reyman, Pychowski, Makowski i Kowalski.

Dlatego też Związek zmuszony był uzupełnić braki w drużynie „Wisły“ i zezwolił jej na uzupełnienie swego zespołu graczami warszawskiej „Legji“, która oddała do dyspozycji mistrza Polski swych graczy: Martynę, Ziemiana, Łańkę i Nawrota. Tak uzupełniony zespół Wisły wystąpił do zawodów na ziemi niemieckiej, dwukrotnie odnosząc zwycięstwa, które dla propagandy sportu polskiego zrobiły niemało i ugruntowały w ogromnym stopniu pozycje polskiego piłkarstwa na tamtejszym terenie.

Pierwszy mecz rozegrała Wisła (w składzie: Koźmin, Martyna, Skrynkowicz, Bajorek, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Czulak, Łańko, Ketz, Nawrot i. Balcer) w Lipsku z V. f. B. Drużyna polska grała nadzwyczaj ambitnie, osiągając nagół przewagę nad przeciwnikiem, zwłaszcza pod względem technicznym. Jeśli idzie o przebieg gry, wynik winien był skończyć się znaczniejszem cyfrowo zwycięstwem naszej drużyny, jednak nerwowa gra napastników, zdających sobie sprawę z doniosłości tego spotkania, nie pozwoliła im na wyzyskanie całego szeregu sytuacyj podbramkowych. Pierwszą bramkę uzyskała drużyna Wisły z rzutu karnego przez Martynę.

Po pauzie na skutek dalszej przewagi naszych Balcer zdobywa silnym, efektownym strzałem drugą bramkę. Zanosiło się na wysoką wygraną naszej drużyny, gdy tymczasem niespodziewanie zdobycie pięknej bramki głową przez środkowego napastnika drłużyny niemieckiej, Schreppera, dodało jej nowych sił i zachęciło ją do silnej akcji ofensywnej. Na wysokości zadania stanęli wtedy bramkarz Koźmin, obrońca Skrynkowicz, a przedewszystkiem Martyna, likwidując wszelkie akcje przeciwnika.

W drugim dniu spotkała się nasza drużyna w składzie: Koźmin, Martyna, Ziemian, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek, Adamek, Ketz (pod koniec Czulak), Łańko, Nawrot i Balcer) w Dreźnie z zespołem „Guts Muts“. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa drużyny niemieckiej. Tymczasem drużyna Wisły, mimo dość ostrej gry przeciwnika, potrafiła wywalczyć zwycięstwo i ugruntować swoje, poprzednie powodzenie. Technicznie nasi górowali nad przeciwnikiem, który grał jednak z niemniejszą ambicją. Wkońcu jednak Wisła przełamała opór przeciwnika, zdobywając pierwszą bramkę z ładnego strzału Adamka.

Po przerwie gra wyrównana. Wykorzystując taktyczny błąd naszego obrońcy „Guts Muts“ zdobywa przez prawego łącznika, Borschnika, pierwszą i ostatnią bramkę. Podniecona tem drużyna Wisły przechodzi do generalnej ofenzywy i prze siaduje przez 15 minut końcowych na połowie boiska przeciwnika i w rezultacie tej przewagi zdobywa zwycięstwo, dzięki umiejętnemu strzeleniu drugiej bramki przez Łańkę na 6 min. przed końcem zawodów.

I w tym dniu drużyna Wisły zdobyła się na najwyższy wysiłek, za który należy się jej specjalne uznanie, grała ona bowiem obydwa mecze bez odpocznku, bezpośrednio w tym samym dniu po ukończeniu podróży. **Wrażenie zwycięstw Wisły w Niemczech niebywałe, prasa niemiecka bez różnicy, podnosi z całym naciskiem piękną na wysokim poziomie stojącą grę „fair“ Krakowian, dowodzą tego określenia, iż gry takiej nie pokazała nawet żadna z drużyn zagranicznych, goszczących w Lipsku, za wyjątkiem najsilniejszego słynnego zespołu niemieckiego IFC Nuernberg.**

Specjalnie jest wyróżnione trio obronne drużyny polskiej, jak Martyna, Koźmin i Skrynkowicz, znakomita linja pomocy, oraz z napadu Balcer. Podkreślić należy niezwykle tłumny udział polskiej kolonji w Lipsku i w Dreźnie, która wzięła liczny udział w zawodach okrzykami zachęcała swoich rodaków.

Szosowe mistrzostwa kolarskie
województwa łódzkiego

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą sobotę odbędą się szosowe mistrzostwa kolarskie województwa łódzkiego na Krzywiu pod Zgierzem. Na starcie zobaczymy najlepszych szosowców województwa łódzkiego z Kłosowiczem, Neszperem M. Sochowiczem, Gałęckim, Szymańskim i Szeflerem na czele. Faworytem szosowych mistrzostw województwa łódzkiego jest Kłosowicz.

Raid motocyklowy

W dniach od 28 bm. do 30 bm. odbędzie się ogólno -polski raid motocyklowy urządzony staraniem Polskiego Zw. Motocyklowy urządzony staraniem Polskiego Zw. Motocyklowego, którego organizację powierzono ruchliwej sekcji motocyklowej Unionu.

W myśl regulaminu raid odbędzie się w trzech etapach i wynosi 1027,3 klm. Ponieważ pierwszy etap rozpoczyna się w Łodzi, przeto już około czwartku zjeżdżać się będą do naszego miasta motocyklisci z całej Polski. Start nastąpi w piątek z przed lokalu Unionu i prowadzić będzie przez Pabjanice — Łask — Zduńska Wola — Sieradz — Błaszki — Opatówek — Kalisz — Janków — Pleszew—Jarocin — Środa — Poznań — Oborniki — Rogoźno — Węgrowiec — Nakło do Bydgoszczy. Drugi etap osiągnąć będzie: Bydgoszcz — Koronowo — Mąkoworsko — Tuchla— Chojnica — Brusy — Korne — Kościerzyna — Klukowa Huta — Kartuzy — Przodkowo — Łębno— Szemut — Weyherowo — Reda — Gdynia. Ostatni etap prowadzi: z Gdynia — Zoppoty —Gdańsk — Tczew — Gniew — Grudziądz — Stołno — Chełmża — Toruń — Włocławek — Kowal — Lubień — Krośniewice — Łęczyca — Ozorków — Zgierz—Łódź. Największy z dotychczasowych raidów motocyklowych w Polsce wywarł w sferach sportowych kolosalne zainteresowanie.

Bezpłatne widowisko cyrkowe
na dachu 6-piętrowej kamienicy

Przy bulwarze Pereire w Paryżu, przed sześciopiętrowym pałacem, w którym mieszka pewien inżynier, zgromadził się kilkutysięczny tłum, chciwy bezpłatnych widowisk.

Tem widowiskiem była ucieczka złodzieja, który, przychwycony na gorącym uczynku w mieszkaniu inżyniera, wydostał się na dach pałacu.

Tłum z początku stał po stronie inżyniera i wrogo usposobiony przeciw złodziejowi. Wykrzykiwał wyzwiska na niego i groził mu pięściami.

Ale złodziej nic sobie z tego nie robił, a tymczasem inżynier zatelefonował po policję, która przysłała oddział policji.

Policjanci z trudem przedostali się przez tłum, a potem już szybko znaleźli się na dachu.

Teraz jednakże zaczęła się uparta gonitwa. Złodziej biegał tam i sam po dachu, a policjanci schwytać go nie mogli. Wreszcie jednak udało się im przyprzeć go do samego brzegu grzymsu, zwieszonego nad ulicą. Zdawało się im, że teraz go już mają.

Ale w tej chwili złodziej wziął rozpęd i zakreśliwszy wielki łuk w powietrzu, skoczył na dach sąsiedniej kamienicy, położonej o osiem metrów niżej.

Tłumowi się to podobało i odrazu zmienił usposobienie — stanął po stronie złodzieja, a zajął wrogie stanowisko względem policji. Rozległy się huczne oklaski, jak po jakimś świetnym numerze cyrkowym, a zmęczony i zziajany włamywacz, któremu przy tym skoku nic się nie stało, znalazł się w kropce, podszedł na sam brzeg nowego swojego schroniska i złożył głęboki ukłon w stronę publiczności.

Policja teraz wezwała na pomoc straż ogniową, a ta, przyjechawszy z parową sikawką, z jednego z balkonów pobliskich oblała złodzieja takimi potokami wody, że się nareszcie poddał, ku rozczarowaniu tłumów, wyrażających głośne niezadowolenie, iż przedstawienie tak prędko się skończyło.

Napowietrzna straż ogniowa
będzie z samolotów gasić płonące drapacze nieba w Nowym Jorku

Kilkudziesięciopiętrowe drapacze nieba w Nowym Jorku są zbudowane z cementu i żelaza, pożar w nich wybucha bardzo rzadko, ale jeżeli nie nastąpi pożenie staje się beznadziejne.

Płomienie, przedostające się klatkami schodowemi otworami wind z piętra na piętro, ogarniają w jednej chwili gmach cały i uniemożliwiają mieszkańcóom ucieczkę. Straż ogniowa ma bardzo utrudnione zadanie, gdyż żadne sikawki nie mogą sięgnąć na czterdzieste lub pięćdziesiąte piętro i niema tak wysokiej drabiny, przy której pomocy można byłoby dostać się na dach.

Otóż, aby zapobiec klęsce wielkich pożarów, w Nowym Jorku obmyślono zupełnie nowy sposób gaszenia ognia. Zorganizowane będą specjalne napowietrzne oddziały straży ogniowej, — specjalne aeroplany, umieszczone na szczytach drapaczy nieba, i zaopatrzone w specjalne aparaty, wyrzucać będą na ratunek płonących drapaczów nieba.

Jak motyl wieczorowy, znany u nas pod nazwą Gołębiego Ogona, zatrzymuje się w locie nad kwiatem i zapuszcza w jego kielich trąbkę, ażeby wypić słodycz, tak te nowe aeroplany, wszędzie gdzie okna drapaczy nieba zakwitną ogniem, zbliżać się będą i w lecie przez rury gumowe, wciskać będą do środka nie zwykłą wodę, ale specjalny płyn chemiczny. gaszący ogień zupełnie.

Echa awantur na meczu Turyści — Hakoah

Jak wiadomo odbyły się ubiegłej soboty na boisku ŁKS-u w czasie meczu Hakoah — Turyści Ib awantury i bijatyki między sfanatyzowanemi członkami obu klubów, które zakończyły się dotkliwem pobiciem kilku osób oraz strzelaniną na postrach. Sprawa ta wywołała ogromne poruszenie w sferach sportowych Łodzi i jak się dowiadujemy Hakoah łódzki postanowił ostro wystąpić przeciwko Turystom i zbojkotować imprezy fioletowych. Już na zawodach Turyści — Ruch przed boiskiem członkowie Hakoahu odciągali sportowców - żydów od okienek kasowych zabraniając im kupwania biletu na mecz.

TEATR I SZTUKA

—0—

TEATR MIEJSKI.

„MIRA EFROS“

Dziś i codziennie po cenach najniższych (od 50 groszy do 5 zł. 50 gr.) wzruszająca do łez, głęboko pomyślana sztuka Gordina „Mira Efros“.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dojazd tramwajami nr. 2 i 7.

Melodyjna atrakcja „Panna Łódź“, w której czynny udział ochotnie przyjmuje sama publiczność, przyjmowana bywa codziennie radosnemi brawami.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu, od 10 rano do 7 wiecz nabywać można w cukierni Gostomskiego, od 8-ej przy wejściu do parku.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18)

Dziś, w środę, i jutro, w czwartek, dwa ostatnie wieczory bawić będzie publiczność znakomita operetka „Manewry jesienne“, następnie ustępuje miejsca arcykomicznemu wodewilowi „Baron Kimel“ z Góreckim w roli Skowronka, premjera którego odbędzie się w piątek b. tygodnia, pod reżyserją M. Mieczyńskiego.

Kasa codziennie czynna od 10 rano do 9-ej wieczorem bez przerwy. Ceny miejsc zwykłe od 50 groszy do 3 zł.

GOSCINNE WYSTĘPY TEATRU „GONG“

(Cegielniana 16).

Już tylko kilka dni pozostaje na afiszu doskonała rewja „Dowidzenia“, w której święcą triumfy znakomite artystki teatrów zagranicznych i warszawskich, ulubienicá Łodzi — Larissa Aleksja, Lu Przestrzelska, Gustaw Cybulski, Laskowski, Belski, Pilarski i znakomita para baletowa Soboltówna — Wojnar.

Do szlagierowych numerów programu należą: przezabawny chórek „Gong-kapela“, oraz znakomita parodja „Turniej walk francuskich w Gongu“.

Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8.15 i 10.15.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
FALA 1935.
ŚRODA, 26 CZERWCA.

11.56 — Sygnał czasu z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty.
12.05 Muzyka płyt gramofonowych.
12.50 Kom. PWK z Poznania.
13.00 Kom. meteor. i kom. przygodne.
15.40 Komunikat gospodarczy.
16.15 Komunikat harcerski.
16.30 Muzyka płyt gramofonowych.
17.15 Komunikat przygodny.
17.25 „Skrzynka pocztowa“ — dr. M. Stępowski.
17.50 Komunikaty konkursowe PWK.
18.00 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Ozimińskiego.
19.00 Rozmaitości.
19.56 Sygnał czasu.
20.00 Odczytanie programu na dzień następny
20.05 Odczyt p. t. „Tarnopol — stolica naszego Podola“ — nacz. M. Siwak.
20.30 Koncert solistów: Familier - Hepnerowa, I. Dygas (tenor) i prof. Urstein (akomp.)
21.30 Literackie słuchowisko z Wilna.
22.15 oKomunikat meteorologiczny.
22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nad program.
22.30 Komunikaty PAT-a.
22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Do akt Nr. 1162 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 66 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Kona i składających się z 3-ch sztuk towaru wełnianego, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 24-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1178 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art.1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Traugutta 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Arnolda Gislera i składających się z 20 paczek przędzy bawełnianej, ocenionych na sumę 1100 złotych.

Łódź, dnia 24-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 932 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art.1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 lipca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr.79, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Sz. Cymerman i J. Bayzer" i składających się z 20 sztuk [illegible]tucznego jed[illegible]abiu oszacowany[illegible] na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 2[illegible]-go czerwca 1[illegible]29 r.
KOMOR[illegible]K
J. Rzymowski.

Do akt Nr. 924 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11-go lipca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Północnej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Benjamina Pieczątki i składających się z mebli domowych i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 25-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123, w podwórzu. 170

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu. 169

Sprzedam

warsztat stolarski nieduży, wiadomość Wschodnia 65, ślusarnia od 4—6. 95

Sprzedaż

starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23.

Wolne posady

Potrzebny

pracownik fryzjerski od zaraz. Wiadomość, ul. Łagiewnicka Nr. 43. 201

Potrzebny

chłopiec do praktyki od lat 16-tu. Nowo-Cegielniana 20. Stolarnia. 93

Do akt Nr. 1564, 1565 i 1568 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art.1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 12 lipca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowo-Targowej 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izraela Tyllera, składających się z mebli i pianina, ocenionych na sumę 1650 zł.

Łódź, dnia 21-go czerwca 1929 r.
KOMORNIK
S. Górski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**